



SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 261 (2061) Czwartek, 30 października 1952 r. Dziś 6 stron Cena 15 groszy



STUDENCI Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej zobowiązali się dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego dostarczyć mieszkańcom gromady Cygany w pow. płońskim bibliotekę złożoną z 500 tomów. Książki te zostały zebrane wśród studentów Politechniki i wręczone w dniu 24 października miejscowej szkole, która przyjęła opiekę nad biblioteką. — Na zdjęciu: dzieci z gromady Cygany z radością przyjęły książki. CAF — Fot. Adam Mottl

Popierać Program Frontu Narodowego czynem TO ZNACZY STAŁE ZWIĘKSZAĆ PRODUKCJĘ

Realizując zobowiązania przedwyborcze świat pracy walczy o utrzymanie wysokiego tempa produkcji

OKRES powyborczy w wielu zakładach pracy cechuje dalszy wzrost produkcji — osiągnięty w rezultacie wykorzystywania doświadczeń zdobytych w okresie realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Frontu Narodowego i w czasie pełnienia przedwyborczych wart produkcyjnych.

nielawy Mały i Kazimierz Dębowski wykonująienne zadania w przeszło 200 proc. „Chcąc zwycięsko spełnić zadania, jakie przed nami postawił Program Wyborczy Frontu Narodowego, nie możemy ani przez godzinę osłabić tempa swej pracy — powiedziała Zofia Kluge. Kiedyśmy realizowali nasz czyn przedwyborczy, okazało się jak wiele rzeczy twórczo w naszej zakładce. Pełne zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach, to gwarancja wzrostu dobrobytu. Teraz, gdy oddaliśmy już swoje głosy, będziemy realizować wspaniały Program Frontu Narodowego.

Narody Związku Radzieckiego godnie witają XXXV rocznicę Rewolucji Październikowej

Moskwa. NARODY Związku Radzieckiego przygotowują się do uroczystego obchodu 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W całym kraju rozwija się ogólnonarodowe, socjalistyczne współzawodnictwo podjęte dla uczczenia wielkiego święta. Ludzie radzieccy witają rocznicę Rewolucji Październikowej nowymi sukcesami w pracy, tworząc pracę.

Z ostatnich chwil donoszą, że konstruktorzy zakładów „Uraimaszawod” kończą projektowanie nowych konstrukcji koczujących dla wielkich budowli komunizmu. O sukcesach osiągniętych we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej donoszą również z Archangielska i Władywostoku, z Rygi, Kiszyniowa, Leningradu, Kijowa i wielu innych miast.

Nowoczesna stacja przemiału cementu która powstanie pod Warszawą

zaopatrzy w ten materiał „zagłębienie budowlane”

PROGRAM Wyborczy Frontu Narodowego głosi: „W okresie bieżącego 10-letcia zakończymy całkowicie odbudowę Warszawy”. Dla urzeczywistnienia tego planu potrzebujemy ogromnych i coraz większych ilości materiałów budowlanych przede wszystkim cementu i cegły.

Dla zaspokojenia zapotrzebowania Warszawy na te materiały zbudujemy nową dużą cegielnię w Zielonce. W tym celu rozpoczęto w rejonie Żerania budowę wielkiej stacji przemiału cementu. Obiękt ten rozpocznie pracę już w 1954 r.

Budowa stacji będzie miała wielkie znaczenie dla usprawnienia zaopatrzenia w cement warszawskie „zagłębienie budowlane”. Pozwoli bowiem znacznie ograniczyć koszty i bardziej ekonomicznie transportować cement, wymagającego opakowań i krytych wagonów — na rzecz transportu klinieru cementowego, półfabrykatu nieważliwego na te materiały zbudujemy nową dużą cegielnię w Zielonce. W tym celu rozpoczęto w rejonie Żerania budowę wielkiej stacji przemiału cementu. Obiękt ten rozpocznie pracę już w 1954 r.

Stacja przemiału cementu składa się z całego kompleksu hal produkcyjnych, magazynów, budynków administracyjnych i pomocniczych, urządzeń przeladunkowych itp.

Wszystkie roboty związane z przeladunkiem, transportem wewnętrznym, przemiałem i przygotowaniem cementu do wysyłki będą całkowicie zmechanizowane. Niezależnie od własnej bocznicy kolejowej, stacja dysponować ma basenem na odnodze projektowanego kanału Żerania — Zegrze, co umożliwi wykorzystanie przy dostawach znacznie tańszego transportu wodnego.

Hale produkcyjne i wszystkie budynki zakładu wykonana się z elementów prefabrykowanych. Do chwili obecnej wykonano większość robót ziemnych, zabetonowano fundamenty magazynów, warsztat i tzw. „estakady” oraz część fundamentów, suszarni, ułożono bocznice kolejowe. W dalszym ciągu trwa wbijanie pali pod silosy.

Nasza KC KPZR z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

KOMITET Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej hasła, z których treścią zapoznamy czytelników w jutrzejszym numerze.

Wypowiedzi przodujących robotników świadczą, że po wspaniałym zwycięstwie Frontu Narodowego w wyborach, wysiłki załóg idą w kierunku poparcia go dalszą nieustanną pracą dla zwycięskiego zrealizowania planu rocznego.

NAZAJUTRZ po wyborach załoga Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych, która gremialnie oddała swe głosy na pełną listę kandydatów Frontu Narodowego — postanowiła w dalszym ciągu utrzymać tempo pracy na poziomie uzyskanym w okresie czynu przedwyborczego. W czasie wyłożonej pracy przedwyborczej, która przyniosła znaczną ponadplanową produkcję i poważne oszczędności, robotnicy JZF zdobyli bogate doświadczenia w walce o plan. Obecnie wykorzystują je i pogłębiają w swojej dalszej pracy.

Przebiegająca wydajność pracy nadal wzrasta. Robotnicy osiągają średnio 160 proc. normy. We współzawodnictwie bierze udział cała załoga. W dalszym ciągu wysoko przekraczają swoje normy brzożdy młodzieżowe, które w okresie czynu przedwyborczego wyróżniły się doskonałymi sukcesami produkcyjnymi. M. in. brzożdy Zofii Kluge, Stanisławy Mały i Kazimierza Dębowski.

Ośrodki FWP Sosnówka i Kudowa najlepiej dbają o wczasowiczów

W OSTATNICH dniach odbyły się narady poszczególnych dyrekcji okręgowych Funduszu Wczasów Pracowniczych, na których omówiono i podsumowano wyniki współzawodnictwa między ośrodkami wczasowymi w III kwartale br.

Współzawodnictwo prowadzone między ośrodkami i domami wczasowymi ma na celu zapewnienie wczasowiczom jak najlepszych warunków pobytu i usług wczasowych dla ludzi pracy.

W dyrekcji jeleniogórskiej na pierwszym miejscu znalazł się ośrodek Sosnówka, następnie zaś ośrodek Cieplice i Szklarska Poręba.

Pierwsze miejsce w dyrekcji polonickiej uzyskał ośrodek FWP Kudowa, na drugim uplasowały się: Rościszów i Polanica, zaś na trzecim — Łądek. W czasie narad podkreślono konieczność szerszej powszechniejszej, niż dotychczas wzajemnej współpracy i pomocy między placówkami FWP.

(Dokończenie na str. 2) A



GÓRNICZY KOPALNI „SZOMBIERKI” PIERWSI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM W DNIU 24. X. 1952 R. WYKONALI ZADANIA 3 LAT PLANU 6-LETNIEGO

SZEREG podjętych zobowiązań oraz zaciągnięte warty wyborcze przyczyniły się do przedterminowego wykonania przez załogę kopalni „Szombierki” zadań przyrzadzonych w ramach 3 lat Planu 6-letniego. — Na zdjęciu: reżyser produkcji Franciszek Skrobelski, który wykonuje 169 procent normy.

CAF — Fot. Seko

DONIOSŁE uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są głęboko, i wszechstronnie studiuwane przez ludzi radzieckich. W kolchozach przeprowadza się rozmowy na temat historycznych uchwał XIX Zjazdu KPZR. W brzożdach kolchozowych organizuje się wspólne czytanie przemówienia Generalissimusa Józefa Stalina i referatów G. M. Malenkowa, M. Z. Saburowa i N. S. Chruszczowa. — Na zdjęciu: omawianie materiałów, dotyczących XIX Zjazdu w brzożdzie rolnej kolchozu „Pamięćka Iljicza” w obwodzie Moskiewskim. Agitator A. Tichomirowa czyta jeden z numerów „Prawdy” ze sprawozdaniem z XIX Zjazdu.

Fot. — CAF

Ponad 10200 rodzin chłopskich osiedliło się w tym roku na Ziemiach Zachodnich

RZĄD ludowy stworzył dla tysięcy chłopów możliwości szybkiego poprawienia sobie warunków życiowych, udzielając wielkiej pomocy rodzinom małorolnych chłopów oraz młodym małżeństwom spośród średniorolnych, zamieszkałych w gromadach oddalonych od ośrodków przemysłowych przy osiedleniu się na wolnych gospodarstwach, w spółdzielniach produkcyjnych oraz w PGR-ach na Ziemiach Zachodnich.

Z tych możliwości skorzystało ponad 10200 rodzin, które w okresie 7 miesięcy — od 15 marca do 15 października br. — osiedliły się na Ziemiach Zachodnich. Z tej liczby 3.132 rodziny objęły pełnorolne gospodarstwa wraz z wyremontowanymi na koszt państwa budynkami. 472 rodziny przystąpiły do spółdzielni produkcyjnych, a pozostali otrzymali pracę w PGR-ach.

Najwięcej chłopów osiedliło się w województwach: wrocławskim, olsztyńskim, zielonogórskim, koszalińskim i szczecińskim. Osadnicy ci pochodzą przede wszystkim z województw: kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Dzięki wydatnej pomocy państwa oraz troskliwej opiece rad narodowych, zagospodarowali się oni już dość dobrze i są zadowoleni ze swych nowych gospodarstw. Za otrzymane od państwa bezzwrotne zapomogi oraz umarżalne pożyczki osadnicy zakupili konie, krowy, prosięta i sprzęt gospodarski. Ci z nich, którzy przesiadli się wiosną, zebrali już pierwsze na nowych gospodarstwach, obfite plony.

Księga pamiątkowa poświęcona XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

NAKLADEM „Książki i Wiadomości” ukazała się opracowana przez Wydział Historii Partii KC KPZR księga pamiątkowa poświęcona XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Księga licząca 660 stron zawiera materiały i dokumenty obrazujące przełomowe znaczenie Rewolucji Październikowej, szczególnie jej znaczenie dla narodu polskiego, dla walki polskich mas pracujących o wyzwolenie narodowe i społeczne. Księga jest bogato ilustrowana.

86 gromad Dolnego Śląska wykonało w przededniu wyborów wszystkie obowiązki wobec Państwa

DLA POPARCIA Programu Frontu Narodowego tysiące chłopów oraz wiele całych gromad dolnośląskich wykonało swoje obowiązki wobec państwa przed terminem i ponad plan. Chłopi podjęli także wiele tysięcy zobowiązań długookresowych, z których znaczną część już wykonano. W wielu gromadach chłopci podjęli zobowiązania dodatkowe.

Realizując te zobowiązania, chłopcy przyspieszyli znacznie realizację dostaw towarowych i spłatę podatków. 36 gromad już w przededniu wyborów złożyło meldunki o całkowitym wywiązaniu się ze wszystkich swoich obowiązków wobec państwa.

Do czynu przedwyborczego włączyły się kobiety wiejskie. Zobowiązania zespołowe podjęte przez członkinie 105 kół gospodyń zostały całkowicie wykonane.

Ponadplanowo wykonano liczne zobowiązania indywidualne. Np. Antoni Konefał z gromady Lubuska pow. Oleśnica odstawił już ponad plan 2.500 litrów mleka.

Wiersze Broniewskiego na Litwie

Moskwa. NA KLADEM Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknego Litewskiej SRR ukazał się w języku polskim zbiór wierszy Władysława Broniewskiego.

W Litewskiej SRR wydaje się w języku polskim setki książek pisarzy radzieckich i polskich oraz il dzienników i czasopism. Wiele filmów ukazuje się w dubbingu polskim. Dzieci ludności polskiej uczęszczają do szkół z polskim językiem wykładowym.

Mediołańska rada prowincjonalna i rady miejskie Genui i Bolonii uchwałyły rezolucje, w których również protestują przeciwko zwolnieniu Kesselringa.

Ludność Włoch protestuje przeciwko zwolnieniu zbrodniarza wojennego Kesselringa

Rzym. W WSZYSTKICH zakątkach Włoch ludność protestuje przeciwko zwolnieniu niemieckiego zbrodniarza wojennego byłego generała hitlerowskiego Kesselringa.

Jak donosi dziennik „Unita” dnia 26 bm. b. partyzanci zorganizowali w Marzabotto (prowincja Bolonia) demonstrację protestacyjną przeciwko wypuszczeniu na wolność Kesselringa. W miasteczku tym zaborcy niemieccy rozstrzelali 1.830 mieszkańców, tj. prawie połowę ludności. W wielu zakładach przemysłowych Bolonii, Reggio Emilia, Luca i Livorno odbyły się strajki protestacyjne.

Mediołańska rada prowincjonalna i rady miejskie Genui i Bolonii uchwałyły rezolucje, w których również protestują przeciwko zwolnieniu Kesselringa.

Izba pracy Genui proklamowała na dzień 29 bm. powszechny 10-minutowy strajk protestacyjny.

W Rzymie delegacja matek oraz wdów po zamordowanych przez hitlerowców patriotów włoskich odwiedziła przewodniczącego izby posłów Gronchi'ego, zawiadamiając go o głębokim oburzeniu, jakie wywołało zwolnienie Kesselringa wśród wszystkich rodzin uczestników ruchu oporu.



Głosujemy dalej - czynem

ZWYCIEŻYŁA nasza jedność. Zwyciężyła jedność, płynąca z głębokiego przeświadczenia, że wszystko o czym mówi Program Frontu Narodowego jest naszym, całego narodu - programem.

Treścią tego programu jest wola budowania Polski potężnej politycznie i materialnie, Polski na zawsze niepodległej, Polski oświeconej, kroczącej w pierwszych szeregach światowych sil postępu - Polski takiej, o jakiej marzyli i o jaką walczyli Dąbrowski i Wróblewski, Waryński i Marchlewski, Ducek i Nowotko.

Treścią tego programu jest wola przekształcenia Polski w kraj produkujący technicznie, kraj betonu i stali, kombinacji i traktorów, kraj potężnych silowni wodnych i żeglownych rzek, kraj wysokich urodzajów i kwitnącej hodowli.

Treścią tego programu jest wola stworzenia Polski, której obywatelom żyć będą życiem radosnym i pełnym, życiem dostojnym i kulturalnym.

Treścią tego programu jest wola przeciwko resztkom kapitalu i obszarnictwa, przeciwko próbom wrogłego działania tula-ków, przeciwko szpiegom i dywersantom, przeciwko tym wszystkim, którzy, prawem kaduka mianując siebie „Polakami”, wysługują się imperializmowi.

Treścią tego programu jest dążenie do zacieśnienia więzów braterstwa ze Związkiem Radzieckim. Jemu bowiem wadzimy naszą niepodległość. On bowiem uczy nas i pomaga budować Polskę siły i dobrobytu.

Tylko taka polityka odpowiada dążeniom i pragnieniom narodu. Wiemy o tym.

Głosując 26 października na kandydatów Frontu Narodowego - poparliśmy tę politykę.

Pamiętajmy jednak, że Program Frontu Narodowego - to wielki program czynu. Nie tylko dla tych, których jako naszych przedstawicieli wybraliśmy do Sejmu, którzy będą reprezentowali władzę ludową. Jest to program czynu dla całego narodu.

W programie tym jest miejsce dla każdego obywatela, dla każdego Polaka - patrioty, każdego robotnika i chłopca pracującego, każdego inteligenta pracującego i rzemieślnika, każdej kobiety, każdej dziewczyny i młodzieńca.

Poszczególne odcinki tego programu czynu, to właśnie nasza codzienna praca. To właśnie my, codziennie, co godzinę i co minutę wyrębiając węgiel i wytapiając stal, szyjąc ubrania i siejąc jesienią ziarno zbóż, pisząc książki i opracowując projekty nowych urządzeń mechanicznych, orząc pola i naprawiając słowniki - wpro-wadzamy ten program w życie.

Od naszej pracy, od jej wydajności i jakości, od zapatu, jaki do niej wniesiemy zależy zwycięstwo tego programu.

Gdy każdy robotnik, każdy majster i inżynier, każdy dyrektor fabryki powie sobie, że zakład jego musi wykonać plan, gdy każde województwo, każdy powiat postawi sobie jako punkt honoru całkowicie, pełne wywiązanie się z dostaw dla państwa - wtedy zwycięstwo to nastąpi szybko.

26 października dowiedliśmy siły naszej jedności - powszechnym udziałem w głosowaniu do Sejmu, tak jak dowodzili przedtem w kampanii wyborczej wzmożonym czynem produkcyjnym. Złożyliśmy głosy - głosowanie trwa dalej - głosowanie pracą, realizującą wyborczy program całego narodu.

ONZ powinna położyć kres szerzeniu propagandy wojennej w krajach bloku atlantyckiego

- stwierdza przedstawiciel ZSRR w trakcie obrad ONZ

Nowy Jork

OWOLANA przez Zgromadzenie Ogólne NZ komisja spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych przystąpiła do omawiania sprawy „wolności informacji”, która figurowała już na porządku dziennym różnych organów ONZ na przestrzeni sześciu minionych lat. Specjalna komisja wyznaczona przez V sesję Zgromadzenia Ogólnego opracowała projekt „konwencji o wolności informacji”, ale projekt ten - jak wykazała dyskusja - nie zadowala wielu delegacji.

Manifestacja przyjaźni narodów - niemieckiego i węgierskiego Wielki wiecej w Berlinie

AWIĄCA w Niemieckiej Republice Demokratycznej węgierska delegacja rządowa z premierem Matyasem Rakosim na czele wzięła 28 bm. fabrykę kabli w Berlinie. Gościom towarzyszyli wicepremier NRD Heinrich Rau, sekretarz berlińskiej organizacji SED Hans Jendretzky, minister przemysłu maszynowego Gerhard Ziller oraz członkowie węgierskiej misji dyplomatycznej w NRD.

Z okazji tej wizyty odbył się w fabryce wiecej, który przekształcił się w manifestację przyjaźni węgiersko-niemieckiej.

Na cześć węgierskiej delegacji rządowej odbył się w Berlinie wielotysięczny wiecej mas pracujących, zwolany przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Premier Rakosi przekazał narodowi niemieckiemu serdeczne pozdrowienia od narodu węgierskiego. Podkreślił on, że cel przyjazdu węgierskiej delegacji rządowej do Niemieckiej Republiki Demokratycznej związany jest z dalszym pogłębianiem przyjaźni między narodem węgierskim i niemieckim.

Naród amerykański nie chce wojny w Korei Potężny wiecej w Nowym Jorku

Z UDZIAŁEM 20 tysięcy osób odbył się w Madison Square Garden wiecej przedwyborczy amerykańskiej partii pracy. Olbryzi krytycy stadión Madison Square Garden przybrany był z tej okazji setkami transparentów i plakatów, na których widniały hasła walki o pokój i hasła zakończenia wojny w Korei oraz hasła programu reform społecznych, wysuniętego przez amerykańską partię pracy i partię postępową.

Na wiecej, któremu przewodniczył sekretarz amerykańskiej partii pracy Schutzer, przemawiali m. in. kandydat amerykańskiej partii pracy i partii postępowej na prezydenta USA Hallinan, kandydatka na stanowisko wiceprezydenta Bass, kandydat amerykańskiej partii pracy na senatora Lamont, przewodniczący amerykańskiej partii pracy Marcantonio, wybitni działacze ruchu pokoju dr Du Bois i Paul Robeson.

Hallinan poświęcił znaczną część swego przemówienia wojnie w Korei. Stwierdził on, że sprawa wymiany jeńców wojennych nie jest prawdziwą przeszkodą do zawieszenia broni, lecz pretekstem, mającym na celu przeciągnięcie i rozszerzenie wojny.

Kontynuowanie wojny koreańskiej potrzebne jest wielkiemu kapitalowi dla utrzymania programu zbrojeń i gromadzenia olbrzymich zysków. Hallinan podkreślił, że w swych dążeniach do panowania nad światem imperializm amerykański spotkał się z zacietym oporem ludów Azji.

Mówca stwierdził dalej, że realizację planów imperializmu amerykańskiego za granicą towarzyszy wewnątrz kraju wzmaganie się represji antyludowych, zmierzających do zlikwidowania opozycji wewnętrznej. Hallinan wezwał wyborców nowojorskich do poparcia antyimperialistycznego programu partii postępowej i amerykańskiej partii pracy.

PRZYPOMINAJĄC długoletnią dyskusję nad tym zagadnieniem delegacji różnych krajów podkreślali, że „ostatecznych wyników tej pracy wciąż jeszcze nie widać”. Przedstawiciele Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Indii, Indonezji i Pakistanu domagali się omówienia sprawy do końca i powzięcia konkretnej uchwały na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego, przeciwstawili się oni propozycji przedstawiciela USA, by odroczyć sprawę jeszcze na jeden rok.

Na posiedzeniu w dniu 27 października przemawiał przedstawiciel ZSRR Sobolew. Stwierdził on, że zadaniem delegacji radzieckiej, zadaniem ONZ w tej dziedzinie jest opracowanie takich środków, które przyczyniłyby się do rozpowszechnienia informacji zgodnych z prawdą, wolnych od nacisku i dyktatu prywatnych monopolów wydawniczych, a stanowiących czynnik utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwoju współpracy międzynarodowej. Jest to tym bardziej konieczne, że w Stanach Zjednoczonych i w szeregu innych krajów uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim propaganda wojenna, sprzeczna z kartą NZ nie tylko trwa, lecz potęga się coraz bardziej.

Delegat radziecki podkreślił, że władze ustawodawcze ZSRR, Chłińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęły ustawy o obronie pokoju, przewidujące surową karę za propagandę wojenną. W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej wszelka propaganda wojenna uważana jest za ciężką zbrodnię przeciwko ludzkości.

Sobolew oświadczył, że przedstawiony przez specjalną komisję projekt konwencji o wolności informacji nie czyni bynajmniej zadość zadaniom ONZ w tej dziedzinie. Co gorsza, projekt ten zmierza do ułatwienia obcym monopolom kapitalistycznym oraz obcym organom propagandy i wywiadu ingerencji w sprawy wewnętrzne państw w celu organizowania działalności szpiegowsko-dywersyjnej.

Delegacja ZSRR wnosi poprawki do projektu konwencji. Poprawki te zapewniają zgodność konwencji z podstawowymi zasadami Kartę NZ i czynią z niej narzędzie w walce o pokój, przeciwko przygotowaniu do nowej wojny.

OBRADEY KOMISJI POWIERNICZEJ ONZ

Nowy Jork

KOMISJA powiernicza ONZ na posiedzeniu w dniu 27 bm. kontynuowała dyskusję nad informacjami o terytoriach zależnych.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego O. Jurans stwierdził, że mocarstwa sprawujące powiernictwo nie udzielają komisji powierniczej zgodnie z zaleceniami Kartę NZ informacji, a jeżeli udzielają, to w sposób absolutnie nie wystarczający. Taktyka ta ma na celu zatajenie przed opinią publiczną rzeczywistej sytuacji na terytoriach zależnych.

W dalszym ciągu przemówienia delegat radziecki zanalizował sytuację terytoriów zależnych. Stwierdził on, że mocarstwa sprawujące powiernictwo nie tylko nie wykonują zobowiązań przyjętych w myśl Kartę NZ, lecz wykorzystują te terytoria dla celów wręcz przeciwnych z tymi, jakie przewiduje Karta NZ. Jurans podkreślił, że Stany Zjednoczone wbrew Kartę NZ przekształciły terytoria znajdujące się pod ich zarządem w bazy wypadowe dla przygotowywania wojny światowej. Wyspy Hawajskie, wyspa Guam, strefa Kanału Panamskiego, Porto Rico oraz wyspy Samoa znajdujące się pod zarządem Stanów Zjednoczonych zostały w mniejszym lub większym stopniu zamienione na bazy wojenne.

Na szczególną uwagę zasługują budowle baz w Maroku, Tunisie i Grenlandii. Następnie Jurans przeszedł do omówienia sprawy rozwoju gospodarczego terytoriów zależnych. De-

legat radziecki stwierdził, że mocarstwa sprawujące powiernictwo eksploatują te terytoria, przekształcając je w źródło surowców strategicznych i hamują ekonomiczny i społeczny rozwój miejscowej ludności. Rabunkowa eksploatacja bogactw naturalnych terytoriów zależnych - podkreślił delegat radziecki - prowadzi do stałego obniżania już i tak żębrzącej stopy życiowej ludności tych terytoriów.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos przedstawiciele mocarstw kolonialnych, którzy starali się wybielać swoją politykę na terytoriach zależnych.

Przedstawiciele szeregu krajów słabo rozwiniętych, domagali się zadośćuczynienia palącym potrzebom ludności terytoriów zależnych.

Delegat Pakistanu podkreślił, że jednym z najważniejszych problemów terytoriów zależnych jest sprawa zniesienia dyskryminacji rasowej.

Przedstawiciel Indonezji zaprotestował przeciwko polityce kolonialnej rządu holenderskiego wobec zachodniej części Nowej Gwinei.

Następny mówca, delegat Haiti żądał aby komisja powiernicza przyjęła rezolucję potępiającą stosowanie dyskryminacji rasowej na terytoriach zależnych.

Przedstawiciel Indii wezwał mocarstwa spełniające powiernictwo do wykonania zaleceń Kartę NZ oraz do zastosowania skutecznych środków, które by zapewniły samorząd narodom terytoriów zależnych.

Prasa światowa o wyborach w Polsce

Moskwa. W SZYSTKIE centralne dzienniki radzieckie: „Prawda”, „Izwestia”, „Trud”, „Komsomolskaja Prawda”, „Krasnaja Zwiezda”, „Krasnyj Flot”, „Socjalistieskoje Ziemlediele” zamieściły dnia 29 bm. wiadomości o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy p. t. „Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu polskiego” wskazuje, iż masy pracujące Polski oceniają wspaniale wyniki wyborów jako wielkie zwycięstwo narodu w walce o pokój, demokrację i socjalizm, o szczęśliwą przyszłość Polski Ludowej.

M. Jarowoj na łamach dziennika „Izwestia” podkreśla, iż wybory do Sejmu, które odbyły się w atmosferze wielkiego entuzjazmu patriotycznego i aktywności politycznej szerokiej masy pracujących, przekształciły się w potężną manifestację wierności narodu polskiego wobec władzy ludowo-demokratycznej.

CAŁA prasa węgierska, czechosłowacka i rumuńska zamieszcza ostateczne wyniki wyborów do Sejmu, ogłoszone przez Państwową Komisję Wyborczą.

Krótkie wiadomości ze świata

27 października na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ dokonano wyboru 6-go członka Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. Po 12-tu turach głosowania pod naciskiem delegacji amerykańskiej przedstawiciel titoewski Jugosławii uzyskał w 13-ej turze niezbędną większość 2/3 głosów i został wybrany do Rady Gospodarczo - Społecznej.

27 października komisja polityczna Zgromadzenia ONZ zwołała obrady nad sprawą Korei. Przewodniczącą komisji Muniz oznajmił, że nikt nie zapisał się na ten dzień do głosu.

W związku z tym następnę posiedzenie komisji politycznej wyznaczono zostało na dzień 29. 10.

Dzienniki irańskie podały, że w czasie święta sportowego zorganizowanego 26 bm. na stadionie w Teheranie z okazji urodzin szacha Iranu odbyły się demonstracje przeciwko szachowi, który był obecny na uroczystości. Aresztowano 180 demonstrantów.

Dziennik „Kol Haam” donosi, że 26 października w Tel Avivie „nieznani” napastnicy usiłowali wtargnąć do mieszkanka deputowanego do parlamentu, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Izraela, Mikunisa. Policja przybyła wówczas, gdy napastnicy zdołali już zbiec.

Zalogi robotnicze walczą o utrzymanie tempa pracy uzyskanego w czynie wyborczym

(Dokończenie ze str. 1-ej) A

Z KOPALN śląskich napływają w dalszym ciągu meldunki o realizacji długookresowych zobowiązań przez zalogi górnicze w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i na część XIX Zjazdu KPZR. Realizując swe postanowienia, górnicy dążą do utrzymania również w okresie powyborczym wysokiej wydajności pracy.

Szeroka mobilizacja całej zalogi, podniesienie na wyższy poziom organizacji pracy i usprawnienie transportu dołowego w okresie przedwyborczym przyczyniły się do tego, że już w dniu 26 bm. górnicy kopalni „Zabrze - Wschód” mogli zameldować o pełnej realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego. We wrześniu i październiku zaloga tej kopalni wydobyla 7.827 ton węgla ponad plan.

Wspaniałe sukcesy osiąga znany przodownik pracy, ZMP-owiec Czesław Ruszer, który w dniu 27 bm. wykonał swe zadania wydobywcze w 510 proc.

Maksymalną wydajność pracy utrzymują również górnicy kopalni „Bielszowice”, którzy z zapalem walczą o przedterminowe wykonanie planu rocznego mogli już w dniu 27 bm. zameldować o pełnej realizacji zobowiązań i wydobyli dodatkowo 12.857 ton węgla. Pracując w tym samym tempie zaloga da do końca bm. jeszcze dodatkowo tysiąc ton węgla.

ZALOGA GRUDZIADZKIEJ „UNII” NADAŁ PRZEKRACZA PLANY DZIENNE

POWAŻNEGO wysiłku dokonała w październiku podczas realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego zaloga Grudziądzkiej Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia”. Dzięki rosnącej codziennie wydajności, udało się jej nadrobić prawie całkowicie niedobory z ub. miesiąca, które wynikły z opóźnionych dostaw materiałowych. Zaloga „Unii” dąży w szybkim tempie do pełnej realizacji planu miesięcznego.

Umiejętnie wykorzystując doświadczenia uzyskane w czynie wyborczym zaloga „Unii” obecnie rytmicznie wykonuje dzienne zadania planu. Tempo pracy nie słabnie ani na chwilę. W pierwszym dniu po wyborach zaloga wykonała dzienny plan prawie w 108 proc.

ZALOGA ZAKŁADÓW IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO UTRZYMUJE TEMPO PRACY OSIĄGNIĘTE W REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ

W OKRESIE realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego wiele doświadczeń w walce o plan zdobyła zaloga zakładów im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu. Przede wszystkim robotnicy zastosowali produkcyjne, nowe metody pracy.

Zagwarantowało to sukcesy produkcyjne nie tylko w realizacji czynu przedwyborczego, ale też stworzyło możliwości utrzymania nadal szybkiego tempa pracy.

ZALOGA TORUŃSKIEJ FABRYKI ZEGARÓW I WODOMIERZY WYKONAŁA PLAN ROCZNY

ZALOGA produkujących zakładów przemysłu metalowego Pomorza - Toruńskiej Fabryki Zegarów i Wodomierzy zameldo-

wala, że w wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego wykonała w dniu 25 bm. plan roczny.

Po tym zwycięstwie zaloga fabryki nie zmniejszyła tempa produkcji, a przeciwnie stale je podnosi. Dzielne zadania produkcyjne realizowane są w granicach od 110-115 proc.

CHELOPI WSI SZCZECIŃSKIEJ REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA

ZE WSZYSTKICH gromad i spółdzielni produkcyjnych województwa szczecińskiego ciągle napływają meldunki o całkowitej i przedterminowej realizacji zobowiązań, podejmowanych dla poparcia Programu Wyborczego.

Do dnia 25 bm. pracujący chłopi wsi szczecińskiej zrealizowali całkowicie 3795 zobowiązań zespołowych oraz prawie 4 tysiące zobowiązań indywidualnych.

W rezultacie - w pełni wykonały roczne plany dostaw zboża do dnia wyborów 163 spółdzielnie produkcyjne oraz 264 całe gromady - 295 gromad przedterminowo uregulowały zaległości finansowe, a w 71 gromadach wykonano plany dostaw mleka.

Realizacja zobowiązań również w poważnym stopniu wpłynęła na przyspieszenie dostaw ziemniaków, na likwidowanie zaległości w dostawach żywności.

Rosną sprzeczności w obozie imperialistycznym Pod presją francuskiej opinii publicznej Aurioł skrytykował amerykańską politykę faworyzowania niemieckich odwetowców

Paryż.

PREZYDENT Francji, Vincent Auriol wygłosił w Donsere-Mondragon przemówienie, w którym dał m. in. wyraz zaniepokojeniu, jakie panuje we Francji z powodu remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Auriol nie ośmielił wspomnieć zofobitnie o „pomocy amerykańskiej”, ale równocześnie postawił pod znakiem zapytania wartość tej „pomocy”. Zaznaczył on, że „wydatki na wojnę w Indochinach były dwukrotnie wyższe niż dostawy marszałkowskie”. Wreszcie Auriol odpowiedział na obelżywe antyfrancuskie wypady republikańskiego kandydata na prezydenta - Eisenhowera.

Przemówienie Auriola jest przedmiotem ożywionych komentarzy prasy francuskiej. M. in. „Humanite” pisze: „Auriol wystąpił przeciwko pierwszeństwu, udzielanemu imperialistom niemieckim przez imperialistów amerykańskich, przeciwko pogardzie Waszyngtonu dla jego francuskich agentów. Wola ludu musi być silna, a sprzeczności między imperialistami - głębokie, skoro dochodzi do tego, że prezydent Auriol wygłasza tego rodzaju przemówienie”.

Nowy Jork

AWIĄZUJĄC do przemówienia Auriola, „New York Times” pisze: „Zaden polityki francuski nie wyrażał się dotąd tak otwarcie o oburzeniu, panującym we Francji, o krytyce polityki zagranicznej oraz o innych problemach, nartujących mocarstwa zachodnie”.

Korespondent „New York Times” Sulzberger donosi z Paryża, że „sprawa utworzenia armii europejskiej znajduje się w obliczu fiaska politycznego”. Dalej Sulzberger stwierdza, że we Francji i w innych krajach Europy Zachodniej „wzrasta fala antyamerykanizmu”.

Droga do zjednoczenia Europy Zachodniej - pisze Sulzberger - jest coraz trudniejsza. Wstępne stadła akcji zjednoczenia Europy, jak dotąd, nie powiodły się: francusko - włoska unia celna zmarta po prostu śmiercią naturalną, Benelux wprawdzie nie zalał się jeszcze całkowicie, ale kuleje, interesy francuskie są całkowicie sprzeczne z projektowaną współpracą przemysłową niemiecko - włoską... Kryzys armii europejskiej może doprowadzić do prawdziwego kryzysu w stosunkach między USA a kontynentem europejskim”.

W konferencji prasowej, zorganizowanej 27 bm. przez szwedzki krajowy Komitet Obrocy Pokoju, wziął udział członek Biura Światowej Rady Pokoju Ilija Erenburg. Wyjaśnił on doniosłe znaczenie zbliżającego się Kongresu Narodów w obronie pokoju w Wiedniu i omówił prace przygotowawcze związane z Kongresem.

Dziennik „Humanite” donosi, że dnia 28 bm. rozpoczął się przed sądem w Algierze proces 12 patriotów algerskich, oskarżonych o działalność na rzecz niepodległości swego kraju. Wśród oskarżonych znajduje się jedna z kierowniczek Związku Kobiet Algieru Aicha Daly Bey.

Dziennik „Humanite” donosi, że zgodnie z przyjętym zobowiązaniem dokerzy Algieru odmówili zaladowania statku „Briancón” odpływającego do Indochin.

Wybory do rady miejskiej Sotteville (Francja), które odbyły się przed kilkoma dniami, przyniosły zwycięstwo liście komunistycznej. Zdobyła ona prawie 50 proc. głosów i 14 mandatów w radzie miejskiej.

Nakładem wydawnictwa literatury beletrystycznej ukazała się na Węgrzech „Lalka” Prusa w języku węgierskim. Wkrótce ukaże się w języku węgierskim szereg innych utworów klasyków literatury polskiej.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

„Monitor Polski” z dnia 18. 10. 1952 r. ogłasza uchwałę Rady Ministrów przekazującą Polskiej Akademii Nauk placówkę naukowe: Państw. Muzeum Zoologiczne w Warszawie, Muzeum Przyrodnicze w Łodzi i Muzeum Przyrodnicze w Poznaniu oraz zatwierdzając uchwałę Prezydium PAN o powołaniu Instytutu Zoologicznego jako samodzielnej placówki naukowej.

W związku z 50 rocznicą śmierci Emila Zoli, w siedzibie Polskiej Akademii Nauk odbyła się konferencja naukowa poświęcona twórczości wielkiego pisarza.

W wielu miejscowościach woj. łódzkiego w Wielunsku, Rawie Mazowieckiej, Radomsku, Kutnie, Skiernewicach, Łęczycy i Łasku odbyły się ostatnio dwudniowe doroczne targi jesienne, zorganizowane przez PZGS-y i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, na które zjechały wielotysięczne rzesze chłopskie z gmin i gromad.

„Profesja Pani Warren“

PARADOKSY i fajerwerki humoru Bernarda Shawa do niedawna jeszcze przystaniły nam prawdziwe oblicze wielkiego pisarza. Zupelnie zrozumiale, że tzw. „wyższe warstwy“ społeczeństwa angielskiego, tak ostro i bezwzględnie atakowane przez Shawa, zgodziły się przyjąć jego oskarżenia, jećny jako produkt tóbroczności „Wielkiego Kpiarza“. Ta nazwa usprawiedliwiała w oczach Anglików „wybrki“ pisarza, który „śmiał“ zaatakować „najświętsze“ kanony rozkładającego się ustroju społecznego. Nazwa ta miała przestraszyć słuchaczem ułasniciu ideę utworów.

A tymczasem sam G. B. Shaw powiada w przedmowie do jednej ze swych pierwszych sztuk, że sięgnął po komedię, jako po najbardziej komunikatywny środek przekazywania swych idei i oskarżeń. Te same prawdy, których nie chcieli słuchać w przemowach, jakie Shaw wygłaszał z wysokości składanego krzesła w Hyde-Parku, na które nie zwracano uwagi w jego publicystyce, te same prawdy „ocerknione“ karkołomnymi paradoksami i błyskotliwym humorem przysłał w szawowskich komediach. A więc humor był owym narzędziem, przy pomocy którego Shaw wypychał do głów swoich słuchaczy prawdę.

„Kawę na lawę“ wykladał dopiero Shaw w przedmowach do swych sztuk. Czytajmy, co pisze między innymi w przedmowie do „Profesji Pani Warren“:

„Profesja Pani Warren napisalem w r. 1894, aby zwrócić uwagę na fakt, że przyczyną przestępstw nie jest ani znieprawienie kobiet, ani wyuzdanie mężczyzn, ale po prostu wyzysk, niedoocenianie pracy kobiet i przeciążanie ich w sposób tak haniebny, że najuboższe z nich zmuszone są chwytać się nierządu, by się utrzymać przy życiu... Żadna normalna kobieta nie zostaby zawożona prostytutką, gdyby mogła zapewnić sobie był uczciwym życiem, ani też nie wyszłaby za mąż dla pieniędzy, gdyby mogła pozwolić sobie na małżeństwo z miłością... Pragnęłam również wydobyc na światło dzienne fakt, że prosty tutejz uprawiana jest nie tylko jako prywatne przedsiębiorstwo... ale jest także wielkim międzynarodowym handlem, zorganizowanym i prowadzonym, jak każdy inny, dla zysku kapitalistów...“

Nieprzejmne są to prawdy, które rzucił Shaw w oczy pruderyjnej Anglii, nieprzejmne dla całego świata, w którym kapitalizm żyje z nędzy, wyzysku, a nawet hańby ludzi, których pozwał prawo do życia.

Nie wiecie dziwnego, że „Szczęśliwy zalek“ spotkał się z oburzeniem t. zw. „opinii“ angielskiej, „Profesja Pani Warren“ została z miejsca zabroniona przez cenzurę królewskiej Anglii, a jej premiera

polska w Krakowie (1908 r.) wywołała na widowni niesłychane awantury, ba! nawet bóiki między zadowolonymi „obrońcami lađu i moralności“, a postępowym odłamem publiczności.

Tak więc humor w sztuce Shawa stał się groźną bronią walki o sprawiedliwość społeczną, walki z przesadami i pruderią. I wbrew tym, którzy twierdzili, że „Wielki Kpiarz“ obraca świat „do góry nogami“, Shaw właśnie starał się óm — odwrócony złym porządkiem — świat postawić na nogi.

ZROZUMIAŁE więc, że sztukę Shawa nie można grać jak komedię Scribe'a, a tym bardziej jak komedię Bus Fekety'ego. Nie są to komedie obyczajowe, ale raczej zbliżają się w swym gatunku (a zwłaszcza „Profesja Pani Warren“) do sztuk dydaktycznych, a może nawet do owych „moralitetów“ średnio-wiecznych, w których problem rzetelności życia jest osiã wypadków scenicznych, działalnośc i psychiki bohaterów sztuki. Idea walki dobrego ze złem rzadki postaciami sztuki. Co więcej, dobro i zło personifikują się w tych postaciach. Ważna jest więc idea, a nie tamtańce paradoksów. Nawet rysunek psychologiczny postaci podporządkowany jest surowej regule owej idei.

Na takich przesłankach oparł **WILAM HORZYCA** swoją koncepcję realizacji „Profesji Pani Warren“. Surowy jednoznaczny rysunek charakterów, ostre i nie za maskowanie konwenansom starcia między dobrem i złem.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI (Dokończenie recenzji w nast. numerze).

W okolicach Trzcianca archeolodzy odkryli osadę z okresu wspólnoty rodowej

PANSIWOWE Muzeum Archeologiczne w Warszawie przeprowadziło wstępne prace wykopaliskowe w okolicy Trzcianca koło Putaw.

W wyniku badań odkryto kilka osad z okresu wspólnoty rodowej, w tym osadę ludu, trudniącego się hodowlą bydła i uprawą ziemi (tzw. kultury pu charów lejkowatych) z końca młodszej epoki kamienia z lat ok. 1800 — 1700 przed n.e.; poza tym osadę ludności zajmującej się hodowlą bydła — tzw. kultury trzcinieckiej, nazywanej od tej wioski wsi (z epoki brązu z lat ok. 1500 — 1300 przed n.e.) oraz osadę ludności rolniczej także z epoki brązu z lat ok. 1200 przed n.e. (tzw. kultury lużyckiej).

W pracach brał udział student Instytutu Materiałnej Kultury Uniwersytetu Warszawskiego i członekowie Kola ZMP wsi Trzcianiec.



REKORDOWY RZUT 500.000 m tkanin ponad plan na czesć wyborów wykonywały zakłady im. Dzierżyńskiego w Łodzi. (Rys. Ibis)

Nowe trolleybusy dla Wałbrzycha

WPLANIE 6-letnim przewiduje się zlikwidowanie w Wałbrzychu komunikacji tramwajowej, a rozbudowę komunikacji trolleybusowej. Wałbrzych otrzyma w przyszłym roku dalszą partię trolleybusów. Przewiduje się dostarczenie 8 wozów. (P-K)

Nowe wydanie dzieł Juliusza Słowackiego ukazało się na półkach księgarskich

MPNONUJĄCO wygłąda 14 tomów w ciemnej, płóciennej oprawie ze złotych napisami na grzbieciech. To nowe, zbiorowe wydanie dzieł Juliusza Słowackiego, które ukazało się ostatnio na półkach księgarskich. Pracownicy Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wypełnili zobowiązanie przedwyborcze, dostarczając terminowo czytelnikowi polskiemu dzieła, które jest wspaniałym osiągnięciem wydawniczym.

OSSOLINEUM, które podjęło się przed wojną wielkiej pracy wydania ściśle naukowego dzieł Słowackiego, uważało, że w odrodzonej Polsce jest jego moralnym obowiązkiem dać szerzemu kręgowi odbiorców, odmienny typ wydania, który byłby potrzebny masowo czytelnikowi i miłośnikowi dzieł poety.

Jak aktualne było to przedsięwzięcie świadczy fakt, że kiedy w rozpisanej subskrypcji przewidywano 8000 subskrybentów, to do 1 stycznia 50 r. (termin zamknięcia subskrypcji) było już 12.000 prenumeratorów, a liczne zgłoszenia późniejsze nie mogły być uwzględnione. Do sprzedaży oddano 8000 kompletów które zostały po prostu rozchwytywane.

Szybkie rozejście się pierwszego, 12-tomowego wydania przekonało wydawców, że nakład 20-tysięczny nie zaspokoił potrzeb społeczeństwa. Zrodziła się potrzeba wydania drugiego.

PRZYDATNOŚĆ NAUKOWA

DOSTRZEŻONE w I wydaniu błędny i usterki, wykazane w recenzjach najwybitniejszych przedstawicieli nauki i krytyki zostały w II wydaniu skorygowane.

Zastosowano nadal zasadę wydania popularnego — naukowego, liczącego się przede wszystkim z potrzebą światła i bibliotek uczniowskich, ale także z potrzebą bibliotek seminaryjnych i warsztatów naukowych.

Postawienie zasady opracowania tekstu według ostatnich osiągnięć nauki, a także w wielu wypadkach bezpośrednie weryfikowanie na autografach poety, wreszcie zebrane skrupulatnie najwazniejsze warianty

W zakresie komentarza wydanie II nie różni się zasadniczo od I. Natomiast w obecnym wydaniu zżeczono zakres modernizacji tekstu, zachowując wymowę poety, szczególnie w paradygmatach rytmowych.

Niektóre tomy (V i VI) zostały opracowane ponownie.

TRWAŁA OPRAWA, DOSTĘPNA CENA

WYDANIE obecne (w ogólnym nakładzie 30.000 egz.) różni się od poprzedniego także trwałą pełnopłocienną oprawą. Znalazło to wyraz w różnicy cen. Wydanie I w sprawie tekturowej kosztowało 144 zł, obecnie — 175 zł. Licząc się jednak z życzeniami odbiorców, po zostawiono w obecnej edycji 3000 egz. w oprawie broszurowej, ułożonej w ten sposób dowolny wybór oprawy.

Komplet broszurowy posiada cenę niższą nawet od edycji I i kosztuje 135 zł.

ZWYCISTWO DOBREJ ORGANIZACJI

WYDANIE obecne pism Słowackiego było wielką próbą sprawnego wdrożenia naszej pracy na odcinku redaktorskiej organizacji, autorskiego wysiłku oraz technicznych zdolności naszego przemysłu poligraficznego.

Organizatorzy tego wydania podjęli bardzo śmiałą myśl przygotowania edycji w okresie roku, licząc w to czas potrzebny autorom do rewizji wydania poprzedniego oraz czas potrzebny do drukarskiego i introligatorskiego opracowania.

Zarówno zespół autorski z redaktorem prof. Julianem Krzyżanowskim na czele, jak redakcja wydawnictwa Ossolineum, korekta i redakcja techniczna, jak i drukarnia Domu Słowa Polskiego w Warszawie wychodzą z tej próby zwycięsko.

Należy podkreślić, że skład wydania rozpoczął się 12 października ub. roku, a już w dniu 25 września br. znalazły się w całej Polsce na półkach 14 - tomowe komplety. Zobowiązanie podjęte na czesć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostało z honorem wykonane.

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

WYDANIE obecne pism Słowackiego było wielką próbą sprawnego wdrożenia naszej pracy na odcinku redaktorskiej organizacji, autorskiego wysiłku oraz technicznych zdolności naszego przemysłu poligraficznego.

Organizatorzy tego wydania podjęli bardzo śmiałą myśl przygotowania edycji w okresie roku, licząc w to czas potrzebny autorom do rewizji wydania poprzedniego oraz czas potrzebny do drukarskiego i introligatorskiego opracowania.

Zarówno zespół autorski z redaktorem prof. Julianem Krzyżanowskim na czele, jak redakcja wydawnictwa Ossolineum, korekta i redakcja techniczna, jak i drukarnia Domu Słowa Polskiego w Warszawie wychodzą z tej próby zwycięsko.

Należy podkreślić, że skład wydania rozpoczął się 12 października ub. roku, a już w dniu 25 września br. znalazły się w całej Polsce na półkach 14 - tomowe komplety. Zobowiązanie podjęte na czesć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostało z honorem wykonane.

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

WYDANIE obecne pism Słowackiego było wielką próbą sprawnego wdrożenia naszej pracy na odcinku redaktorskiej organizacji, autorskiego wysiłku oraz technicznych zdolności naszego przemysłu poligraficznego.

Organizatorzy tego wydania podjęli bardzo śmiałą myśl przygotowania edycji w okresie roku, licząc w to czas potrzebny autorom do rewizji wydania poprzedniego oraz czas potrzebny do drukarskiego i introligatorskiego opracowania.

Zarówno zespół autorski z redaktorem prof. Julianem Krzyżanowskim na czele, jak redakcja wydawnictwa Ossolineum, korekta i redakcja techniczna, jak i drukarnia Domu Słowa Polskiego w Warszawie wychodzą z tej próby zwycięsko.

Należy podkreślić, że skład wydania rozpoczął się 12 października ub. roku, a już w dniu 25 września br. znalazły się w całej Polsce na półkach 14 - tomowe komplety. Zobowiązanie podjęte na czesć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostało z honorem wykonane.

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

WYDANIE obecne pism Słowackiego było wielką próbą sprawnego wdrożenia naszej pracy na odcinku redaktorskiej organizacji, autorskiego wysiłku oraz technicznych zdolności naszego przemysłu poligraficznego.

Organizatorzy tego wydania podjęli bardzo śmiałą myśl przygotowania edycji w okresie roku, licząc w to czas potrzebny autorom do rewizji wydania poprzedniego oraz czas potrzebny do drukarskiego i introligatorskiego opracowania.

Zarówno zespół autorski z redaktorem prof. Julianem Krzyżanowskim na czele, jak redakcja wydawnictwa Ossolineum, korekta i redakcja techniczna, jak i drukarnia Domu Słowa Polskiego w Warszawie wychodzą z tej próby zwycięsko.

Należy podkreślić, że skład wydania rozpoczął się 12 października ub. roku, a już w dniu 25 września br. znalazły się w całej Polsce na półkach 14 - tomowe komplety. Zobowiązanie podjęte na czesć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostało z honorem wykonane.

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

O perskich dywanach które wcale nie są perskim wynalazkiem

PANAGIURISTE, w październiku. STAPAMY ostrożnie po mięciutkim jak puch kobiercu. Pod naszymi stopami ścigają się piękne, różnokolorowe kwiaty. Ściany, obwieszane dywanami, przyciemniają dźwięk głosu. Dywany, dywany, wszędzie: i na podłodze, i na ścianach, i na stołach, i zwinięte w rulony na półkach. Kwiaty, desenie geometryczne i połączenie obu tych elementów, barwy żywe, nasycone, a również i pastele... Są dywany szkarłatno-krwawe i są błękitno - złociste, zamglone jakby, przydymione. Ale wszystkie jednakowo piękne, na najwyższym poziomie artystycznym.

tanów Perskich“ i udajemy się wraz z dwiema przewodniczkami, Stojanką Trenczewą i Radką Machową, do hali warsztatowej.

Obie przewodniczki, które są na razie uczennicami Szkoły Tkania Dywanów, otwartej po wywołaniu w Panagiuriste, prowadzą nas do starszej już robotnicy, zajętej właśnie szkoleniem trzech młodzieńskich praktykantek.

— To nasza „ciotka Anna“. Nikt jej inaczej nie nazywa. Jest najstarszą tkaczką w fabryce, no i przewodniczką — wyrabia 170 proc. normy... Ma dzisiaj 39 lat, a od 29 lat już pracuje w fabryce dywanów. Zaczęła jako 10-letnie dziecko.

tkaczki robiły też mundury i o-nuce dla bułgarskich żołnierzy.

A jedna z robotnic, Raina Kniagina, utkała sztandar rewolucyjny z napisem: „Wolność albo śmierć“.

To miasto ma stare rewolucyjne tradycje. Po wywołaniu z tureckiej niewoli w Panagiuriste założyli fabrykanci wytwórnię perskich dywanów. Nasze tkaczki, niezwykle zdolne, szybko opanowały perską technikę. Radka Machowa, która studiowała w szkole historii dywanów perskich, dodała:

— Perskie dywany nie są, choć to brzmi śmiesznie, perskim wynalazkiem. Technika ta powstała jeszcze w średniowieczu w Turcji, a potem dopiero zaczęła ją stosować w Persji na szeroką skalę.

Stąd nazwa „dywanów perskich“, choć najpikniejsza „persy“ produkowane są dzisiaj nie w Persji, lecz w Związku Radzieckim i u nas, w Bułgarii.

Co o witaminach wiedzieć należy

KAZDY wie już dzisiaj, że długotrwały brak witamin znajdujących się w rozmaitych owocach, warzywach, tłuszczach itp. wywołuje w organizmie człowieka, szczególnie u dzieci, poważne schorzenia, tzw. awitaminozę, nie łatwo dające się wyleczyć.

Dlatego walka o zdrowie człowieka łączy się najczęściej z zagadnieniem racjonalnego odżywiania.

W walce tej z pomocą przychodzi nauka, która wiąże dziś coraz mocniej cele badawcze z praktyką życia, z doświadczeniami hodowców roślin i zwierząt, z codzienną pracą rolników, ogrodników, sadowników i — oczywiście — z produkcją naszego przemysłu chemicznego i rolno-spożywczego.

Dzięki wysiłkom nauki tajemniczy ongiś świat związków chemicznych, dziś znanych powszechnie pod nazwą witamin (nazwę tę utworzył polski uczone K. Funk) stał się podstawą produkcji przemysłowej jako jeden z działów tzw. syntezy związków organicznych.

Poznanie właściwości witamin, ich podziału i oddziaływanie na organizm człowieka jest sprawą nie tylko interesującą, ale bardzo ważną.

Witamina A — to jak już zaznaczyliśmy — substancje (związki chemiczne) rozpuszczone w tłuszczach, w roślinach i — w mniejszym stopniu — w organizmach zwierzęcych.

Zapotrzebowanie dzienne witamin przez organizm ludzki jest zasadniczo dość stałe, ale w pewnych okresach życia znacznie wzrasta. Dzieje się to w okresie ciąży, wyczerpania takimi chorobami, jak dur brzuszny, gruźlica i naturalnie przy dłuższym jednostronnym odżywianiu.

Początkowo, w miarę poznawania coraz to nowych związków witaminowych, oznaczono je literami alfabetu, a więc witamina A, B, C, D... itd.,

LEGENDA I RZECZYWISTOŚĆ

PATRYZMY z zainteresowaniem w szczerą, jasną lecz poranną zmarszczkami twarzy „ciotki Anny“. Odgadła widocznie nasze zdziwienie, powiedziała bowiem:

— Wyglądam starszej, co? Tak, moje życie było bardzo, bardzo ciężkie. Wygnała mnie do fabryki nędza, gdy miałam lat 10. Matki zarabiała tak mało, że dzieci musiały pracować wraz z nimi.

Za to właściciele fabryki bogaci się stale, nasze wyroby sprzedawane były na całym świecie, docierały aż do Nowego Jorku, fa brykanci budowali coraz to nowe wille, a my głodowałyśmy.

„Ciotka Anna“ przeprowadziła nas i powróciła do przerwania lekcji z praktykantkami.

STARE REWOLUCYJNE TRADYCJE

PANAGIURISTE, nasze miasto — objaśniła nam jedna z przewodniczek, Stojanka — było dawną już ośrodkiem produkcji dywanów, znanym w całym imperium tureckim. Ale tutejsze kobiety tkaly nie tylko dywany.

W czasie słynnego powstania narodowego w r. 1876 nasze

ilości występują w kielkach nasion, głównie pszenicy i w salacie.

Witamina K — menadion, przeciwkrwotoczna, jest jednym z czynników warunkujących normalną krzepliwość krwi.

Stosuje się ją przy zabiegach chirurgicznych i krwotokach. Brak jej w organizmie jest bardzo niebezpieczny, ale ponieważ większość zwierząt i ludzi nie posiada zdolności wytwarzania tej witaminy w przewodzie pokarmowym, więc dla nich zwaną awitaminozą K występuje rzadko. Niemowlęta w pierwszych dniach życia wykazują niedobór witaminy K, co powoduje zmniejszoną krzepliwość krwi. Dodatek tej witaminy do pokarmu matki na kilka dni przed porodem zapobiega wykrwawianiom. Zro dłem witaminy K są zielone części roślin.

Witamina B zawiera cały zespół witamin nazywanych się uzupełniających i występujących w przyrodzie prawie zawsze wspólnie. Nazwę witaminy B nadano substancji występującej w drożdżach i leczącej chorobę beri beri, charakteryzującą się zanikiem mięśni,

porażeniem kończyn lub obrzękami, obejmującymi również mięsień sercowy. Ponieważ okazało się, że w drożdżach znajdują się i inne substancje czynne, o innym działaniu, wobec tego kolejne substancje wydzielone z drożdży o działaniu witamin nazywamy kolejno witaminą B₁, B₂, B₃ itd.

Witamina C — kwas askorbinowy — przeciwzgorbunowa — działa w organizmie ludzkim wielostronnie, a mianowicie: przyspiesza krzepliwość krwi, stosowana jest przeciw anemii, reguluje działanie innych witamin.

Brak tej witaminy w organizmie wywołuje skorbut, tj. chorobę, której objawem jest obrzęk i krowienie dziąseł, owrozdzenie i w rezultacie wypadanie zębów, dalej bolesność stawów, łamliwość kości, powolne gojenie się ran i zmniejszona odporność na zakażenie. Niedobór witaminy C w organizmie ludzkim wynika z małego i niedostatecznego spożycia jarzyn, owoców, zwłaszcza w porze zimowej i na wiosnę.

Głównym źródłem witaminy C są — jak stąd widać — właśnie jarzyny, owo-

ce i ziemiaki. Największe ilości witaminy C zawierają owoce dzikiej róży, czarne porzeczki, pomarańcze i cytryny, młode ziemniaki i surowa kiszona kapusta.

Witamina D jest wrażliwa na temperaturę i dlatego długie gotowanie jarzyn i owoców pozbawia je znacznej ilości tego cennego składnika. Gotowanie jarzyn niszczy zazwyczaj ponad połowę ilości witaminy C.

Witamina H — biotyna, została stosunkowo niedawno poznana. Jest ona czynnikiem wzrostowym ustroju (organizmu człowieka). Brak jej powoduje zaburzenia skórne jak wypadanie włosów, zapalenie skóry (szczególnie na twarzy i kończynach), spadek wagi ciała. Witamina H występuje w drożdżach, żółtku jaja kurzego i w roślinach, jak kartofle, marchew, pomidory i groch.

Witamina P — wlicyna, przeciwlepkagryczna — jest czynnikiem, którego brak w organizmie wywołuje charakterystyczne zmiany skóry na odsłonię-

tych częściach ciała, czyli tzw. pelagry (z włoskiego — szorstka skóra). Witamina ta występuje w mięsie, a szczególnie w wątróbce.

Wymieniliśmy tu witaminy najbardziej znane, ale jeszcze nie wszystkie, jakie nauka poznała.

Owidieliśmy sformułowania pojęcia i nazwy witamin upłynęło zaledwie lat 40, a dorobek nauki w tym zakresie jest bogaty. Wszystkie poznane witaminy nie tylko zostały zbadane, ale są już obecnie wytwarzane syntetycznie i w większości można je dostać na rynku.

W ten sposób nauka krok za krokiem wnika w tajemki przyrody, oświeca coraz nowe dziedziny zjawisk chemicznych i uzbudza w niezawodny instrument poznania — dialektyczną metodę badania zjawisk — skutecznie walczą o zdrowie człowieka.

Witamina B — wlicyna, przeciwlepkagryczna — jest czynnikiem, którego brak w organizmie wywołuje charakterystyczne zmiany skóry na odsłonię-

tych częściach ciała, czyli tzw. pelagry (z włoskiego — szorstka skóra). Witamina ta występuje w mięsie, a szczególnie w wątróbce.

Wymieniliśmy tu witaminy najbardziej znane, ale jeszcze nie wszystkie, jakie nauka poznała.

Owidieliśmy sformułowania pojęcia i nazwy witamin upłynęło zaledwie lat 40, a dorobek nauki w tym zakresie jest bogaty. Wszystkie poznane witaminy nie tylko zostały zbadane, ale są już obecnie wytwarzane syntetycznie i w większości można je dostać na rynku.

W ten sposób nauka krok za krokiem wnika w tajemki przyrody, oświeca coraz nowe dziedziny zjawisk chemicznych i uzbudza w niezawodny instrument poznania — dialektyczną metodę badania zjawisk — skutecznie walczą o zdrowie człowieka.

Bohaterski Komsomoł w pierwszym szeregu budowniczych



W ZAKŁADACH „Azowstal” w mieście Zdanow, w ramach współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu wytopu surówki żelaznej doskonale rezultaty osiągnęła brigada A. Giegtiariewa. W ciągu 15 dni brigada ta wytopiła około 300 ton surówki ponad plan. (Fot. CAF.)

W LUTYM 1943 roku, nad brzegami rzeki Łowaty, wrzała zacięta bitwa. Hitlerowcy umocnili dojsie do wsi Czernuszki i nacierającym oddziałom radzieckim ciężko było przedrzeć się przez huraganowy ogień artylerystyki, ziejący z trzech nieprzyjacielskich schronów bojowych. Trudno było zwłaszcza rozprawić się ze środkowym schronem. Podczas gdy dwa pozostałe dawno umilkły, ten wciąż siekił deszczem pocisków.

Wówczas od nacierającej kompanii odłączył się młody, szczupły fizylier i rzuciwszy się w głęboki śnieg, mimo wybuchających tuż przy nim pocisków, przyczółkał się pod sam schron. Wycelował w otwór strzelnicy. Rozległ się huk wysadzonej miny, karabin maszynowy umilkł.

Ale grzechotanie karabinu maszynowego, zakneblowanego ciałem bohatera ustało. Droga na Czernuszkę była otwarta.

TYM bohaterem był Aleksander Matrosow, członek Komsomolu. W decydującej chwili dotrzymał on przysięgi danej Ojczyźnie i narodowi, że nie będzie szedł krwią i życiem w walce z wrogiem. Tak jak dotrzymali jej wszyscy komsomolcy.

„Komsomol — mówił Stalin — stał zawsze w pierwszych szeregach naszych bojowników. Nie znam wypadków, aby pozostał w tyle za wydarzeniami naszego życia rewolucyjnego”.

Przedownia nauki ze szkoły nr 612 w Moskwie (Foto CAF)

To oni, w czasie Wielkiej Wojny Narodowej, dokonywali cudów bohaterstwa, przekradając się na zaplecza wroga, rozkręcając szyny kolejowe, przecinając kable telefoniczne, przenosząc meldunki przez setki kilometrów drogi, wodzącej wzdłuż nieprzyjacielskich pozycji.

Młodzi budowniczo wie podejmują zobowiązania

DZIŚ nie trzeba już zasłaniać własnymi piersiami luf armatnich ani tropić po niebie nieprzyjacielskich samolotów. Polityka Państwa Radzieckiego, niezłomna na politykę pokoju i braterskiej współpracy ze wszystkimi narodami, stawia przed młodzieżą radziecką zadanie jak najbardziej szlachetnego udziału w wielkim pokojowym budownictwie Kraju Rad.

Młodzież radziecka podejmuje te zadania z takim samym zapałem i patriotyzmem, z jakim niegdyś walczyła z wrogiem i pomagała Partii rozbić więzające Rosję okowy zacofania i nędzy.

Podążają je młodzi budowniczo wie Iwan Seliwestrow, Włodzimierz Klujew, Jakob Bezzonow, Aleksander Drowozd i wielu innych, którzy miliony metrów sześciennych ziemi wydobyli z dna wołgo-donńskiego kanału.

Podążają je młodzi hutnicy sta lingradzcy, obsługujący czwarty piec martenowski zakładów „Czerwony Październik”, Wiktor Golutwin i Iwan Jacenko, którzy wytopili w tym roku o pięć tysięcy ton stali więcej niż w roku ubiegłym.

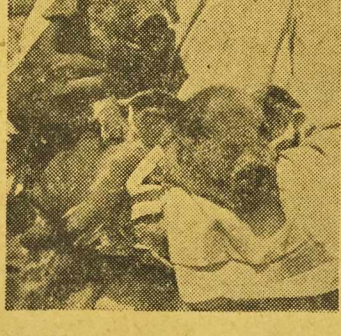
Duma i natchnienie młodzieży świata

TA zawsze bohatera młodzieży, nie szczędząca trudów i ofiar dla Ojczyzny, znajduje się dziś w piątym szeregu budowniczych potęgi Państwa Radzieckiego.

Radziecka młodzież jest dziś dumą i natchnieniem całej młodzieży świata.

Młodzież polska czerpie natchnienie z pracy i walki swych radzieckich towarzyszy. Wzorując się na ich wielkich osiągnięciach, młodzież polska uczy się wytopiać więcej stali, wydobywać więcej węgla, budować więcej domów, parowozów, samochodów i okrętów, elektryfikować coraz więcej wsi i zbierać coraz lepsze plony z pól.

Uczy się umacniać potęgę Ojczyzny, aby wróg nigdy nie mógł zagrożić jej niepodległości i rozwoju.



NAJLEPSZA świniarka sochozu w obwodzie Rostowskim komsomolka Maria Marinicz. Opiekuje się ona prosiętami osiągając wspaniałe wyniki w zakresie hodowli.



Podróże w teraźniejszość Jan Dąbrowski

Z Walerym Wątróbką w krańce ultradźwięków

Z NAKIEM tego Geniuchna, amba z dużym praniem, a także samo z przepierkami. Balia się może rozeschnąć, magiel zbankredytować, w ogniku za wolnorynkowym mydłem niech nieuczony lebiegi stojom. Od dzisiaj każde jedne sztuki bielizny pod muzykę będzie się do samopoczucia czystości, czyli tak zwanej higieny doprowadzać. Jeżeli o wiele bielizna ciut się przybrudzi i ziemię z bródnowskiego cmentarza kolorkiem przypomina — bierzem ją szluka w sztukie, wsadzamy w gramofon i „lisy graj”! Małżonkowi konsule chce uprac — operowe melodie zaiwanasz, jako że koszuła sprzet poważny, reprezentacyjny. Damskie desusy za to pod walca z „Wesołej wdówki” z brudu wyskakują jak nowe z Pedetu”.

Tak zapewne zaczęły swój felieton kolega Wiech, gdyby musiał napisać na temat, który nas dziś interesuje. A tematem tym są ultradźwięki, czyli dźwięki ultrakrótkie.

Oczywiście, gdyby Walerka Geniuchna protestowała przeciwko koncepcji pana Wątróbki, prania bielizny dźwiękami „Wesołej wdówki” miałaby rację. Ale... tylko częściowo. Bowiem istnieją dźwięki, właśnie owe dźwięki ultrakrótkie, które można zaprząć do pracy nawet przy praniu.

W dziedzinie optyki odróżniamy promienie widzialne, o określonej ilości drgań świetlnych. Gdy częstotliwość drgań jest mniejsza — rozpoczyna się w sferze promieni podczerwonych, gdy większa — promieni nadfioletowych. Jedne i drugie są niewidzialne i mają zupełnie inne właściwości, niż zwykłe promienie świetlne.

Podobnie dzieje się i z dźwiękami. Dźwięki słyszalne zamykają się w granicach od 16 do 16 tysięcy drgań na sekundę. Dźwięków o częstszym ilości drgań słyszeć nie możemy. I te właśnie dźwięki nazywamy dźwiękami ultrakrótkimi, czyli krócej „ultradźwiękami”.

W służbie człowieka

B ADANIA nad ultradźwiękami rozpoczęło około 70 lat temu, dzisiaj posiadamy dość wiadomości o tym zjawisku, aby móc zaprzęgać je do pracy w służbie człowieka.

Ultradźwięki znalazły już praktyczne zastosowanie w szeregu dziedzin. Przede wszystkim używa się ich w przemyśle metalowym do badania spoiłości metalu. Ponieważ ultradźwięki inaczej zachowują się, przechodząc przez różne ośrodki, możemy więc za ich pomocą wykryć np. puste przestrzenie w odlewie, określić pęknięcia, bez zburzenia przedmiotu metalowego. Ultradźwięki są więc jakby „promieniami rentgenowskimi metalurgii”. Ale oprócz tego służą również do ułatwienia wykonania stopów metalu, które zwykle nie dają się razem stopić. Np. żelazo i miedź, stopione razem będą się oddzielać, gdy podczas studzenia przechodzą w stan stały. Jeśli natomiast poddamy je działaniu ultradźwięków — to metale te stworzą jeden stop.

Inna właściwość ultradźwięków pozwala na używanie ich do zwalczania pyłu i mgły. Jest to niesłychanie cenne dla ośrodków przemysłowych, w których zadymienie i zapylenie powietrza na skutek pracy zakładów przemysłowych jest duże. Obliczono np., że przy wytopianiu 10 tysięcy ton różnych rud unosi się w powietrze 2 tony miedzi, 3 tony cynku, 8 ton żelaza i aluminium. Natomiast sadza unosząca się w ciągu jednej minuty z kominów kilku milionowego miasta może wypełnić worek, wysokości około 2 metrów.

Najskuteczniejszą z metod przeciwdziałania zapyleniu atmosfery jest właśnie metoda ultradźwiękowa. W filtrze elektrodźwiękowym małe cząsteczki pyłu wibrują szybko, łączą się w większe, które już na skutek swego ciężaru opadają na dół zbiornika. Powietrze zostaje oczyszczone.

W podobny sposób działają ultradźwięki w cząsteczki wody rozproszone w powietrzu w postaci mgły. Pod wpływem ich działania maleńkie kropelki wody łączą się w większe i opadają na ziemię. Próbowano używać dla rozpraszania mgły nad lotniskiem tzw. syreny ultradźwiękowej. Pod jej działaniem mgła całkowicie opada. Próby te nie są jeszcze zakończone, i wykazywały jednak szkodliwe działanie syreny na ludzi znajdujących się koło niej.

Szerzej stosuje się ultradźwięki w tak zwanej echosondzie, to jest sondzie dźwiękowej, przy pomocy której wykrywa się np. lawice ryb, podczas połowów dalekomorskich, lub lodzie podwodne. Tu działają te same właściwości, co przy badaniu metali: ultradźwięki natrafiając na inny ośrodek, np. metal lodzi podwodnej, lub ciało ryb, dają o tym znać przy pomocy specjalnych aparatów.

Wielorakie właściwości

Pod działaniem dźwięków ultrakrótkich giną ryby, kijanki i inne żyjątka wodne. Giną również bakterie. Dlatego więc ultradźwięki spełniają mogą tę samą rolę, co i gotowanie czy pasteryzowanie płynów. Więcej. Dzięki temu, że zabijają bakterie fermentowe, mogą być używane do przygotowywania metodą zimną, bez gotowania przetworów owocowych soków i marmolad.

Silnie fermentująca mieszanina cukru i owoców, poddana działaniu ultradźwięków, nie tylko daje doskonałą marmoladę, o pięknym aromacie i pełnej jednolitości, ale zanikają w niej całkowicie wszelkie objawy fermentacji.

Wreszcie ultradźwięki stosowane są do wytwarzania emulsji to jest płynów, powstających z połączenia dwóch innych płynów, które w zwykłych warunkach nie łączą się, jak np. wody i oliwy. Jest to ważne dla przemysłu chemicznego. Również dzięki nim można uzyskać rozproszenie w wodzie ciał stałych, jak np. cyny, siarki, miedzi, bizmutu, co ma wielką wagę przy produkcji zastrzyków leczniczych.

Wreszcie ultradźwięki mogą być stosowane do odłuszczenia zarówno metali, jak i tkanin. Kawalek stali, włożony do roztworu kaustycznego, poddany działaniu ultradźwięków przez 20 sekund, zostaje całkowicie odłuszczone.

Na tej samej zasadzie działają niektóre maszyny do prania bielizny. Proces prania w tych maszynach trwa ok. 5 minut, przy czym ultradźwięki są mniej szkodliwe dla włókien tkaniny, niż zwykłe pranie. Jak widzimy zastosowanie praktyczne ultradźwięków jest bardzo szerokie i niewątpliwie dzięki ich własnościom będzie się rozszerzać. Ostatni zaś przytoczony przykład pozwala stwierdzić, że nie bardzo mylił się nasz stary znajomy Walery Wątróbka w przytoczonej na początku rozmowie. Powinien tylko zaproponować swej polowicy: — Zagraj Geniuchną naszym ciuchom niesłychaną muzykę czyli coś z opery „Wesele duchów”, a balie i także samo miednice z florkiem wystaw do wielkiej anielki. Postęp techniczny uskuteczni — z ultramuzyki korzystaj.

Tak pięknego zboża i okopowych jak w spółdzielni Skape

NIE POSIADA NIKT W CAŁEJ OKOLICY

Toteż chłopci gospodarujący indywidualnie coraz liczniej wstępują w szeregi spółdzielców

KIEDY przed rokiem byliśmy we wsi Skape, pow. Toruń, woj. Bydgoskie, Stanisław Czarnecki gospodarował jeszcze indywidualnie. W gromadzie uchodził on za jednego z dobrych gospodarzy. Osiągał niezłe plony, miał dobrze utrzymany inwentarz, kontraktował rośliny przemysłowe, trzodęchlewną, sumiennie wykonywał obowiązki wobec Państwa. Był gospodarzem całą gębą.

KIEDY w tym roku zawitaliśmy do gromady Skape, Stanisław Czarnecki był już członkiem spółdzielni produkcyjnej. Właściwie za mierzal on wstąpić do spółdzielni w roku ubiegłym. Jako człowiek rozsądny i dobry rolnik, wiedział, co w ciągu roku osiągnęła spółdzielnia produkcyjna założona w Skapem jesienią 1950 roku przez 20 gospodarzy (na 50 w gromadzie). Dokładnie rozważył, co przy niósł rok wspólnej gospodarki członkom spółdzielni. Porównał to z tym, co sam osiągnął ze swojej gospodarki indywidualnej.

Spółdzielcy w Skapem po roku wspólnej gospodarki zebrali z ha po 18 kwintali żyta, po 22 kwintale jęczmienia, ziemniaków po 180 kwintali i buraków cukrowych przeszło 200 kwintali. Plony Czarneckiego były około 20 proc. niższe.

W ciągu roku w obrzebie spółdzielcy znaleźli się 27 sztuk by dla, w chlewni 7 macior i rasowy knur — podstawa hodowli trzody chlewniej oraz kilkanaście sztuk owiec.

Oprócz tego każdy z członków spółdzielni posiadał nie mniejszy od Czarneckiego inwentarz na dzialele przyzgodowej.

KIEDY po roku wspólnej gospodarki spółdzielcy w Skapem przystąpili do podziału dochodu, zaprosili swych sąsiadów, a wśród nich również Czarneckiego, na uroczyste zebranie. Czarnecki przekonał się, że zespołowa gospodarka daje doskonale rezultaty.

Na dniówkę obrachunkową wypadło bowiem spółdzielcom w Skapem po 7,24 zł w gotówce, po 3,89 kg żyta, 1,85 kg pszenicy, 580 kg ziemniaków oraz wiele innych plodów rolnych. Ogólna wartość dniówki obrachunkowej w przeliczeniu na pieniądze wyniosła 16,96 zł.

Czarnecki mógł sobie dokładnie obliczyć, ile otrzymał z podziału dochodu Zembrzycki, skoro wyprawa 250 dniówek obrachunkowych, lub Pawella, który miał 242 dniówki, albo np. Marcinkowski i inni, którzy nie mniej wyrobili. Porównywał to z dochodami ze swego gospodarstwa.

Chłopski rozsadek wskazywał im już wtedy, że gospodarka zespołowa jest wyższą formą gospodarowania, że jego miejsce powinno być w spółdzielni. Mimo to wtedy jeszcze nie zdecydował. Jeszcze na coś czekał, jeszcze coś go powstrzymywało.

No cóż — myślał sobie — w pierwszym roku im się udało. Zobacze, jak im pójdzie dalej. Tak myślał nie tylko Czarnecki. Przekonać się tak na 100 procent, że jest to trwałe osiągnięcie, a nie jednorazowy sukces, chcieli również Zablocki, Machowski, wdo wa Stalmierska i jej dwóch synów oraz wielu innych mało i średniorolnych chłopów z gromady Skape. Rok biejący dał im nowe dowody wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. W całej okolicy nie było tak pięknego zboża i okopowych jak w spółdzielni produkcyjnej Skape.

Wymowa faktów

ANGIELSKI pisarz, Brennan, który dłuższy czas przebywał w frankistowskiej Hiszpanii i bynajmniej nie jest wrogiem faszystowskiego reżimu, przynajmniej w wydanej ostatnio książce, iż ludność wiejska pod rządami krwawego dyktatora po prostu bieduje. Wielu chłopów żywi się korzeniami, a mięso jest na stołach wiesniaczych świąteczną rzadkością.

Wymowne jest też wyznanie pewnego chłopca hiszpańskiego, z którym angielski pisarz przeprowadził rozmowę.

Po drugiej stronie tego pagórka rośnie wiele drzew. Dawniej były brakowale, nam pożywna, zbieraliśmy żółdnie, a następnie po przemeleniu na rodzaj mączki, piekliśmy z tego chleb. Teraz jednak, gdyby ktoś odważył się pójść tam i zbierać żółdnie, natychmiast zatrzymaliby go żandarmi. Żółdnie zareszowane są wyłącznie dla świni obszarńków.

A wie pan cośmy dzisiaj jedli? Kawateczkę suchego chleba i nadgnięte owoce. Gdy wracamy po pracy o północy, żona gotuje mi niesmaczny zupa fasolowa. Zapas oliwy od dawna się skończył. Najokropniejsze jest to, że głód rozbija życie rodzinne. Dzieci krzyczą, matki biją je, wszyscy sobie nawzajem dokuczają. Dawniej w naszej rodzinie panowała zgoda. Teraz stajemy się gorsi od zwierząt...

PO przeczytaniu tych słów, sięgnijmy do innej książki. Oto co pisał w „Pamiętnikach Chłopów” bezrolny wyrobnik, pracujący dorywczo po pańskich folwarkach w województwie łódzkim.

„Gorzkie jest życie na wsi, bo cukru to się czasem kupi na wielkie święto lub jakąś uroczystość goscina. Czy nasz cukier sprowadzamy z Antarktydy, że taki drogi? Czy nie ma sprawiedliwości? Chcemy, żeby ta sprawiedliwość przedzieli przyszła, żeby nasze dzieci i my nie pragnęli tego kawałka cukru, co to nim Anglicy świnie tuczą”.

Tak pisał bezrolny wyrobnik przed wrześniem 1939 r. Nędza polska mogła sobie wówczas podać rękę z hiszpańską. Dziś przyszła na wieś sprawiedliwość. Konsumcja cukru na wsi osiągnęła poziom, o jakim nikt nie marzył przed wojną. Cukierki stały się w sklepach GS towarem, cieszącym się dużym zbytem.

Tysiące ton cukru otrzymują chłopcy jako premie za dostawy buraków cukrowych.

Już nasz cukier nie tuczy angielskich świni. Jakże odległym w czasie wydaje się nam przykład z życia Hiszpanii, gdzie nawet żółdnie strzeżone są pilnie przez frankistowskich żandarmów. (G.)

Niedyskrecje Na każdej ulicy krew

JAK bardzo przechodnie ulicy londyńskiej otrząskali się z wypadkami samochodowymi świadczący najwymowniej dowcip, który wyczystał można w jednej z gazet angielskich.

Mrs Brown idzie z córeczką ulicą. Nagle widzą tłum. — Co się stało, Mammy? — To wypadek. Samochód wjechał na chodnik i zabił dwu przechodniów.

Na bruku widać krew. Tlum jest wzburzony. Mrs Brown chce jak najszybciej stąd się oddalić, ale córeczka prosi ją: — Oh, mammy chcę zobaczyć przejechanych.

— Ależ nie, chodź dalej. Tam to samo zobaczysz. (b)

Warzyw jest pod dostatkiem

1000 ton jarzyn

zjedzą wrocławianie podczas zimy

Cena kapusty jest 5-krotnie niższa niż w roku ubiegłym

ZDIERŻONIOWA napływają transporty cebuli, z Legnicy i Zgorzelca jadą ogórki i kapusta.

WIE myślicie czytelnicy, że w zimie pojawiają się na naszych stołach wylicznie warzywa sprowadzane z dalszych okolic.

Przy magazynach na Tarnogaju, przy ul. Tęczowej i Sienkiewicza panuje ożywiony ruch.

W tym roku jarzyn jest pod dostatkiem. O ile w zeszłym roku zamagazynowano na zimę 600 ton warzyw...

Wrocławianie włączyli się również do akcji zaopatrzenia zimowego. Wrocławiacy włączyli się również do akcji zaopatrzenia zimowego.

Chodzą o to, aby wrocławianie mogli poczynić większe zakupy i na własną rękę zamagazynować w piwnicach i spiżarniach pewne ilości ziemniaków.

Chętni słuchania bajek udają się do osobnej sali. Podczas każdego ogniska niedzielnego do tańca przystępuje dzieciom orkiestra Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

OBWIESZCZENIA

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU WROCŁAWSKIEGO zawiadamiają, że ze względu na dużą ilość wniesionych zgłoszeń na podłączenie gazu...

Fachowcy poszukiwani

WIEKSA IŁOŚĆ SEZONOWYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH MĘCZYZN I KOBIET zatrudni natchmiast REJONOWA TUCZARNIA RZEŹNIA DROBIU PROCHOWICE...

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE ZGUBIONO kartę mel-dunkową Nr 121465 na nazwisko Kogut Józefa...

TRZEBA ZAOPATRZYĆ PRZEDMIĘSCIA

Ludzie z Pilzycy, Oporowa, Krzyków i Grabiszynka jeżdżą po warzywa do centrum miasta...

Pierwszy „śpiewany” Czwartek Literacki

Dziś o godzinie 17 w lokalu Związku Literatów pl. Nankera 7 odbędzie się „śpiewany” Czwartek Literacki.

Nasz felieton

Ruszyć głową

Tatusiu, opowiedz mi bajeczkę... Nie mogę, nie mam czasu. Wiesz przecie, że wcześniej chodzę spać...

Chłopi dolnośląscy wykonują z nadwyżką roczny plan dostawy mleka

SKUP mleka w województwie wrocławskim przebiega sprawnie. Mleko to oddźwięk dekretu, jaki wydał rząd o obowiązkowej dostawie mleka.

W drugim kwartale bież. roku dostarczono do Wrocławia o 4 miliony litrów mleka więcej niż w ub. roku...

Przed dekretem 46 tysięcy chłopów dostarczało do Wrocławia mleko. Dzięki dekretowi ilość ich wzrosła do 80 tysięcy.

Poza tym wzrósł znacznie udział PGR-ów oraz spółdzielni produkcyjnych w dostawie mleka towarowego. Tego rodzaju osiągnięcia stały się możliwe...

A oto wykaz spółdzielni produkcyjnych i gromad, które w dostawie mleka wybiły się na pierwszy plan.

Rolniczy zespół spółdzielcy „Nowe życie” w Cieplicach Zdroju zobowiązał się wykonać plan roczny do 15 grudnia...

Chłopi z gromady Bobrów, pow. Legnica, zobowiązali się w ramach akcji wyborczej wykonać roczny plan dostaw obowiązkowych do 12 grudnia...

Gromada Mikołajowice postanowiła dostarczyć ponad plan ogółem 14 tysięcy litrów mleka.

„Okno w lesie” ujrzymy na scenie Teatru Młodego Widza

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Państwowy Teatr Młodego Widza wznawia w dniu 30. 10. 1952 r. świetną sztukę radziecką Rachmanowa i Ryssa pt. „Okno w Lesie”.

„Okno w Lesie” ujrzymy w nowym opracowaniu reżyserskim Waclawa Zdanowicza i w zmienionej obsadzie.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Nadzwyczajne zebranie zarządów wydziałowych TPPR (medycyny, farmacji, stomatologii) i PSK...

Wspólne posiedzenie naukowe Oddziałów Wrocławskich Polskiego Towarzystwa Anatomicznego...

Odczyt pt. „Muzealnictwo polskie dawniej a dziś” wygłosi kustosz Muzeum Śląskiego...

Świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Mechaniczne we Wrocławiu na nazwisko Tadeusza Kowalskiego...

Zapisy uczniów ze szkół średnich wszystkich typów do chóru młodzieżowego...

WIDOWISKA i imprezy

TEATR

PAŃSTWOWA OPERA - godz. 19 - „Cyganeria”. POLSKI - godz. 19 - „Profesja pani Warren”.

WYSTAWY

MUZEUM ŚL. - Plac Wojevodzki - „Galeria malarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”.

KINA

ŚLĄSK - ul. Świerczewskiego 67 - „Ditta” (duński), od lat 18, godz. 18, 19 i 20.

WARSAWA - ul. Fredry 18 - „Jego decyzja” (chiński) od lat 14 - godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK - Przędowników Gracy „Milczenie jest złotem” (franc.) od lat 14, godz. 17, 19, 15, godz. 15 „Swiniarka i pastuch”.

SCALA - ul. Mikołaja Nr 27 - „Nedziny” i ser. (franc.) od lat 14, godz. 16, 18, 20.

POLONIA - ul. Zeromskiego 63 - „Świat się śmieje” (radz.) od lat 10, godz. 16, 18, 20.

PIONIER - ul. Stalina Nr 7 - „Złote jezioro” (radz.) od lat 12, godz. 16, 18, 20.

TECZA - ul. Kościuszki Nr 177 - „Nicola Nicieby” (ang.) od lat 14, godz. 16, 18, 20.

FAMA - „W dni pokoju” (radz.) od lat 12, godz. 18 i 20.

ROBOTNIK - „Poszukiwacze złota” (radz.) od lat 12, godz. 19.

DWORCOWE - Dworzec Główny - „Rozmaitości” - godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

CYRK Nr 6 - Plac Grunwaldzki - godz. 19.

Czytanie i prenumeracja „SŁOWO”

Może i poruszy, kto wie? Czytanie i prenumeracja „SŁOWO”



Spacerkiem WROCŁAWIU Grozimy

JEDEN z wybitnych botaników zauważył kiedyś, że podczas jesieni z drzew opadają liście. Od tego czasu wszyscy ogrodnicy czuwający nad estetycznym wyglądem zieleni i kłombów...

Tymczasem trawniki wrocławskie, szczególnie te okalające fosę miejską, w wielu miejscach pokryte są grubą pierzyną liści.

Widocznie pracownicy Wydziału Ogrodniczego MRN nie zgadzają się z teorią botanika - odkrywcy...

Gdzie teczka? BYŁA taksówką. W taksówce leżała teczka. W teczce znajdowały się ważne dokumenty.

Tak mniej więcej przedstawia się ujęta w dużym skrócie tragedia ob. Stanisława S. zam. przy Alei Stowackiego 15/7...

Obywatelowi S. S. chodzi przede wszystkim o te dokumenty, bez których, jak twierdzi, trudno mu się obejść.

Znając uczciwość wrocławskich taksówkarzy nie wątpimy, że zgubą powróci do rąk właściciela, którego wdzięczność będzie można ogarnąć tylko miarą rozpaczliwej spóźnionej mu sen z powiek dokładnej od krytycznego dnia 6 października aż po noc dziesiątą.

Wesola ferajna DOM oznaczony nr 6 przy ul. Studenckiej kryje w sobie wiele niespodzianek. W dzień jest tu zazwyczaj cicho.

W knajpie, która mieści się w tym budynku, ma ją schadki „mencasni”, którzy godnie reprezentują plac Nankera. To wytworne towarzystwo urzędu koncertu żywego słowa o niezrozumiałym dla przeciętnego obywatela brzmieniu.

Po kilkunastu toastach cściciele Bachusa wychodzą do bramy, która od dłuższego czasu służy im jako pisuar. W wyjątkowych wypadkach brama przemienia się w hotel, bo zmęczeni bywalcy „bar” nie mają sił udać się do domu...

Dwa mecze bokserskie w Hali Ludowej

Tym razem Gwardia powinna zdobyć punkty!

CIEKAWIE przedstawia się sytuacja w rozgrywkach bokserskich o mistrzostwo Dolnego Śląska. W grupie pierwszej świdnicki Kolejarz po zwycięstwie 11:9 nad Włókniarzem Bielawa, zdysansował prowadzącą w tabeli Spójnię z Kłodzka.

Zwycięstwo Budowlanych Jelenia Góra nad Górnikiem Walbrzych 14:6 stworzyło pięcioczarową jeleniogórską drogę do mistrzostwa grupy. O tym, kto znajdzie się na pierwszym miejscu po zakończeniu pierwszej rundy mistrzostw zdecydują ostatnie spotkania: Kolejarz — Budowlani (w Świdnicy) i Górnik — Spójnia (w Walbrzychu).

GRUPA I

Kolejarz Świdnica	3	5	45:35
Spójnia Kłodzko	3	4	34:23
Budowlani J. Góra	3	4	33:27
Górnik Walbrzych	3	2	25:35
Włóknarz Bielawa	4	1	34:46

W grupie drugiej pozostało jeszcze do rozegrania szereg zaległych spotkań jak: CWKS — Ogniu, Spójnia Ziębice — Gwardia I b, Ogniu — Gwardia I b, Spójnia Ziębice — Ogniu, Gwardia I b — OWKS, Kolejarz — Spójnia Ziębice i Gwardia I b — Stal Pafawag I b.



Mecz rezerw Gwardii i Stali-Pafawagu odbędzie się w niedzielę o godz. 15.30 w Hali Ludowej. W razie zwycięstwa gwardziści dojdą do dwójki: Ogniu, Spójnia Ziębice, walczącej o mistrzostwo grupy.

GRUPA II

Ogniu	2	4	23:15
Spójnia Ziębice	2	4	24:16
Stal Paf. I b	4	3	37:43
Gwardia I b	1	2	11: 9
OWKS	3	2	31:27
Kolejarz	4	1	31:47

NIEDZIELNE spotkania o mistrzostwo II ligi zapowiadają się interesująco... poza wrocławskim meczem Kolejarz Opole — Gwardia, który odbędzie się o godz. 18 w Hali Ludowej.

Zespół opolski choć przegrał stawkowo nieznacznie 8:12 z Ogniwem Bielsko i 8:12 z bydgoskim OWKS jest jednak drużyną bardzo słabą.



Należy się spodziewać, że o ile gwardziści wystąpią w pełnym składzie, to opolanie wrócą do domu z przegraną w granicach 5:15, 4:16. W zespole Kolejarza wyróżnić można jedynie dwóch pięściarzy: Owczarzyka, b. mistrza

Polski juniorów, walczącego w wadze półśredniej i Szczypińskiego w półciężkiej. Drużyna opolska wystąpi w składzie: Stefan, Kubiak, Pytel, Sebastiani, Owczarzyk, Nocon, Szichta, Panda, Szczypiński, Wasilewski. Gwardia: Łakomy, Kasperczak, Kargol, Symonowicz, Włodek, Kula, Domański, Linkowski I, Urbanowicz, Klimecki.

TABELKA

Stal Poznań	2	4	21:14
Ogniu Bielsko	2	4	23:15

Półowę rozkradną w drodze, a resztę złożą, panie, w jakimś magazynie i przypomną sobie za rok, albo za dwa, że coś takiego mają. A my to rzućmy od razu na rynek. Zaspokoimy, że tak powiem, całkowicie zapotrzebowanie; usprawnimy, panie, zaopatrzenie, biorąc na siebie wszystkie kłopoty: transport, rozdział i tak dalej, innymi słowy — wyręczymy rząd i, że tak powiem, przyczynimy się do rozwoju gospodarczego kraju. Tak, czy nie?

Przypuścimy — bąknął Antoni, spoglądając w lustro i obserwując złościły pusek na karku Ireny. — Przypuścimy, że ja się nawet zgodzę. Ale na przejazd tam i z powrotem, a przede wszystkim na transport takich ilości tego towaru potrzebne są specjalne upoważnienia...

— Cermer uśmiechnął się szeroko, pokazując białe jak twaróg zęby. Spojrzał na Irenę Auber wykręcając w bok głowę i zadzierając ją w górę. — Od takich spraw mamy tu dzielną pomocnicę — powiedział. — Zarobi pan na tym interesie dwadzieścia procent czystego zysku, po potrąceniu naszych kosztów — zwrócił się znów wprost do Barnaty. — Nie ryzykuje pan ani grosza. My pokryjemy wszystkie wydatki.

— Stachurski skrzywił się jak po wypiciu szklanki octu. — Wie pan ile to wyniesie gotówki? — spytał głosem pełnym bólesci.

— Wiem — odrzekł chłodno Antoni, jakkolwiek nie miał wyobrażenia o wysokości tej sumy.

— No więc? — rzucił Nieświatłowski. Barnat patrzył w lustro, udając, że się namyśla. Widział spokojną, lekko uśmiechniętą twarz Ireny. Spotkał jej wzrok. Spojrzenie fiołkowych oczu uciekło na chwilę, aby spocząć na twarzach trzech pozostałych mężczyzn, po czym wróciło do lustra. Antoni dostrzegł, że potrząsnęła przecząco głową, kładąc palec na ustach.

Słowo sportowe

Wielkie zawody łucznicze DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ 13 tysięcy łuków rozesłano już w teren

SPORT wiejski wkracza na nowe drogi rozwoju. Zrzeszenie ludowe zespołów sportowych, popularne LZS w oparciu o masową organizację młodzieżową „Służba Polsce”, rozpoczyna na wielką skalę ofensywę.

Nakreślono już szeroki plan batalii. Przygotowano dokładnie zaplecze ofensywy, a więc odpowiednią

ilość instruktorów wsi, a co najważniejsze wielką ilość dobrego sprzętu sportowego, bez którego nie można myśleć o wydajnej robocie w terenie.

W miesiącach zimowych LZS położy największy nacisk na umasowanie narciarstwa i sportów świetlicowych, jak tenis stołowy i szachy. Projekty te partem są cyframi sprzętu. I oto 4000 par nart zostaną rozdane młodzieży wiejskiej, a ponad 250 stołów ping-pongowych otrzymała świetlice wiejskie jeszcze w tym roku.

Przed zimą, w listopadzie, odbędzie się pierwsza masowa impreza LZS w ramach nowej formy imprez „Niedziela sportu wiejskiego” rozegrane zostaną na terenie całego kraju wielkie zawody... łucznicze. Analiza sportu wiejskiego wskazała bowiem, że właśnie łucznictwo ma ogromne szanse, aby „chwycić” w terenie. Słomiane tarcze mogą przecież wykonać samemu na wsi, a nawet i prymitywny łuk nie tak trudno samemu zająstrować. Ale strzelanie z łuku — to sport, a więc trzeba się jego nauczyć.

Przepisy bezpieczeństwa na łuczniczej strzelnicy są bardzo ważne i trzeba ich koniecznie przestrzegać. Łucznictwo, sport dotychczas nie znany młodzieży wiejskiej, wyrabia nie tylko mięśnie, ale również walory psychiczne i jest doskonałą zaprawą do strzelectwa sportowego.

TE CYFRY IMPONUJĄ

13 000 doskonałych łuków, 53 000 strzał i 3 000 tarcz otrzymały już LZS w terenie. Na każdą gminę przypadnie po 10—15 łuków i odpowiednia do tej liczby ilość strzał. Cyfry te pozwalają wierzyć, że sport łuczniczy zdobędzie polską wieś. Instruktorzy SP oraz przeszkolony aktywny i pracownicy stowarzyszenia LZS „po seminariach łuczniczych” będą uczyli młodzież wiejską tego pięknego sportu. Również i nasi najlepsi łucznicy z wielkim zapalem ofiarowali swoją pomoc i będą oni wyjeżdżali w teren, aby uczyć młodzież wiejską.

Pierwsze zawody łucznicze rozegrane na terenie całego kraju w ramach niedzieli sportowej (16 listopada) staną się wielką imprezą propagandową. Do zawodów

dopuszczeni będą wszyscy chętni mieszkańcy wsi. Strzelanie odbywać się będzie na dystansie 15 m. Ci, którzy osiągną dobre wyniki w tej próbie i których zainteresuje łucznictwo, po dalszym przekoleniu wzmocnią udział w następnych imprezach łuczniczych zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i zespołowej. W pierwszej „niedzieli sportu wiejskiego”, spodziewany jest start ponad 100 tys. zawodników! A cyfra ta potrafi zaimponować każdemu.



Walka kolejarzy z tanwiarzami na zielonej murawie

PILKARZE świdnickiego Kolejarza wystąpią w niedzielę o godz. 14-tej na Stadionie Olimpijskim w meczu towarzyskim z wrocławskim Ogniwem.

W drużynie gości zobaczymy między innymi: Wróblewicza, Horaka, Fizdule, Demarżewskiego i Ponante.

O godz. 12.30 również na Stadionie Olimpijskim rozegrane zostanie finałowe spotkanie juniorów o mistrzostwo Wrocławia Gwardia — Ogniu.

Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się remisem 1:1.

Rekord świata na 1.000 metrów ustanowił Jungwirth CSR

WDRUGIM dniu zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w Houston, czwórka lekkoatletów czechosłowacki — Jungwirth, ustanowił w biegu na 1000 m rekord świata wynikiem 2:21,2, poprawiając poprzedni o 0,1 sek. Ponadto na zawodach tych ustanowiono trzy rekordy CSR — w sztafecie 4 x 500 m, mężczyźni — ATK 1:59,0, w biegu na 500 m — Zvoleňský 1:04,9, oraz w pięcioboju kobieci — Modrachova — 3:28 pkt (kula 10,29, dysk wzwyż — 158, 89 p. — 12,5, skok w dal — 5,07, 200 m — 27,5).



BRAMKARZ Spójni Lubek Czernek był najlepszym zawodnikiem w meczu finałowym o mistrzostwo Dolnego Śląska Spójnia — OWKS, który zakończył się zwycięstwem jedenastki wojskowych 2:1.

Fot. Drankowski

Trójka Ogniuwa „ostrzy” paletki na mistrza Polski

Ogniu poważnie myśli o zdobyciu po raz trzeci z rzędu drużynowego mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Wyniki ostatniego turnieju warszawskiego o „Puchar Pekoju”, w którym Arbach zajął pierwsze miejsce. Roslan 3, a Ciupryk tylko z powodu jednej porażki nie wszedł do finału, są najlepszym dowodem, że wrocławscy mistrzowie małej paletki, mogą z powodzeniem znów sięgnąć po zaszczytny tytuł.

Chcąc od kilku tygodni odbywać się mistrzostwa klasy wojewódzkiej i urzędowo szereg lokalnych turniejów indywidualnych w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych, to jednak poza meczem Ogniuwa Kraków — Ogniu Wr. nie oglądaliśmy poważniejszych imprez ogólnopolskich.

Okazje do obejrzenia naprawdę ciekawych pojedynków będziemy mieli już w najbliższą sobotę i niedzielę.

W sobotę o godz. 18 w sali MPRB przy ul. Świerczewskiego 15, zmierza się pingonciele stołecznej Spójni i Ogniuwa. Drużyna warszawska będzie zastępowała Gajem. Oprócz niego zobaczymy Zawęze, Rogowiera i Kusłuskiego. Drużyna wrocławską w składzie: Arbach, Ciupryk i Roslan ma z warszawskimi „lasterkami paracuchowymi”. Na turnieju w stolicy Arbach przegrał tylko jedną partię z Gajem, a ten znów nie spodziewanie Roslanowi 0:3.

Ponadto Roslan będzie miał okazję do zrewanżowania się Rogowierowi za przegraną na odbytym niedawno turnieju ogólnopolskim w Bydgoszczy.

W niedzielę o godz. 18 warszawscy mistrzowie zmierzą się ze Spójnią (Stachel, Ormian) zastępowaną Arbachem. Poza tym o godz. 18 odbędzie się zaległy mecz o mistrzostwo Wrocławia Ogniu — OWKS.

Zespół tramwajarzy wystąpi w składzie: Roslan, Ciupryk, Szlachetlic. (R-ec)



Z SZACHOWYCH mistrzostw Polski w Katowicach. Na zdjęciu: Makarczyk rozgrywa partię z Szuksztą. Fot. CAF

Król broni się przed matem

WROZEGRANEJ 18 rundzie szachowych mistrzostw Polski, doszło do skutku kilka ciekawych pojedynków. I tak Szymański w partii z Regedzińskim uzyskał inicjatywę już z debiucie. Mimo szeregu uproszczeń, Szymański skonstruował atak na króla przeciwnika i wygrał. Makarczyk w partii z Kwilcekiem przeoczył w debiucie jakości, później jednakże wykorzystując niedoświadczoną grę przeciwnika osiągnął remis. Tarnowski zaoferował Witkowskiemu jakoś za dwa piony. Końcówkę Tarnowski rozegrał doskonale i osiągnął zwycięstwo. Grynfeldt z Szapielem po dość ostrej grze zgodził się na remis. Szukszta w partii z Woźniakiem wpadł w duży niedoczas i w bezradniejszej zresztą dla siebie pozycji poddał partię.

Janusz Meissner (19) WRAKI

— Muszę to przepisać — powiedział. — Zostawmy tę historię do jutra.

Nie spał wcale tej nocy. Pojechali wszyscy razem do „Albatrosa”, gdzie Cermer zamówił stolik i kolację. Antoni był głodny. Jadał i pił dużo, a Cermer ciągle mu dolewał. Irena dotrzymywała im placu. Nieświatłowski wkrótce „był gotów”, i tylko Stachurski pozostał zupełnie trzeźwy (alkohol szkodził mu na wątrobie).

Raz po raz ktoś przysiadł się do ich stołu, Cermer zalałwał jakieś interesy, coś kupował i sprzedawał między jednym a drugim daniem i Barnat doszedł do wniosku, że ten człowiek o drapieżnym uśmiechu, opanowany, stanowczy, szybki w decyzjach, jeśli jest aferzystą — to na wielką skalę, z rozmachem, który zaiste może zaimponować.

— Tacy potrafia do czegoś dojść — pomyślał. — Dla nich „pieniądze leżą na ulicy”...

Nawinęło mu się słowo „spekulant”, ale odsunął je z niechęcią. Nawiażywało do przeszłości, do minionej walki, do spraw trudnych, którymi nie chciał się teraz zajmować. Machnął na to ręką — „na razie” — jak sobie powiedział.

„Na razie” bowiem pragnął używać życia. Pociągała go awantura, przygoda, ryzyko — wszystko to, co mu nastreczył los od chwili, gdy tak niespodziewanie przed trzema miesiącami opuścił Gdynię na hitlerowskim statku, podminowanym własnymi rękoma.

Irena wiedziała o tym coś niecoś: jego sława dotarła aż tutaj.

— Właśnie tak sobie pana wyobrażałam — powie-

działa do niego, kiedy podano szampana. — „Szalenieć” — to właśnie do pana pasuje.

— E, tam — odrzekł patrząc jej w oczy. — To nie było tak trudne. Różni ludzie mi pomogli.

— Kobiety pewnie też? — spytała.

— Kobiety? — zdziwił się i nagle spochmurniał. — Tak, rzeczywiście, była w tym także jedna kobieta.

— Pевна ładna i zakochana.

— Ładna. I zakochana — odrzekł. — Ale zupełnie inna niż pani.

— Oh, ja nie jestem zakochana!

— To się świetnie składa — powiedział z odrobiną ironii. — Przyszłość przed nami.

Rozesmiała się.

— Możliwe. Ale dlaczego pan powiedział, że ja jestem zupełnie inna niż ona?

— Ja powiedziałam, że ona jest zupełnie inna niż pani.

— Czy to ma być impertynencja?

Nie zrozumiał tego słowa, ale wyczuł jego znaczenie.

— To ma być sprostowanie. Pani jest — niebezpieczna.

— A pan lubi niebezpieczeństwa — poddała.

— Szalenie. Zwłaszcza jeżeli mają takie wspaniałe włosy i takie oczy. Jest pani onieśmielająco piękna.

— No, nie można powiedzieć, żeby pan był onieśmielony. Chodźmy zatańczyć.

Antoni trochę się zmieształ.

— Widzi pani... Ja tańczę... Ja właściwie nie umiem tańczyć.

To ją zdziwiło zupełnie szerzej.

— Doprawdy? Zaraz pana nauczę. To jest o wiele łatwiejsze niż wysadzanie statków w powietrze. Muszę panu coś powiedzieć — dodała szepcąc.

Antoni istotnie był przekonany, że nie potrafi tańczyć jak należy, jakkolwiek dawniej był niezłym tancerzem.

(D. c. n.)